Pismo codzienne Ziemi Kieleckiej

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 216 (2770) WTOREK, 9 WRZEŚNIA 1952 ROKU CENA 15 gr

Sojusz robotniczo-chłopski siłą Frontu Narodowego

i źródłem wszystkich naszych osiągnięć

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na ogólnopolskich dożynkach w Krakowie

Obywatele! Żniwiarki i Żniwiarze! Bracia Chłopi i wszyscy pracownicy polskiego rolnictwa!

Uczestnicy dożynek z całej ziemi polskiej!

Witam Was gorąco i serdecznie z okazji dzisiejszego ogólnopolskiego święta dożynek. Przekazuję Wam mocne, braterskie pozdrowienie dla wsi polskiej w imieniu naszego państwa ludowego, w imieniu robotników z fabryk, hut, kopalń, z wszystkich zakładów pracy w naszej Polsce Ludowej! Cały naród polski święci dziś wraz z nami radośnie dzień ogólnopolskich dożynek. Zebraliśmy się w tym roku na te uroczystości na pięknej ziemi krakowskiej, a uczuciom naszym towarzyszą serdeczne uczucia wszystkich naszych sióstr i braci z całego kraju, uczucia całego narodu. Bo cały nasz naród polski jest dziś zespolony gorącym pragnieniem pomnażania swą pracą wspólnych plonów, to znaczy sił, bogactw, dobrobytu, wielkości i potęgi naszej zjednoczonej i umiłowanej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

A prastary nasz polski zwyczaj ludowy wspólnego radosnego święcenia dożynek najlepiej symbolizuje tę więź ludową, czesc dla pracy, która tworzy i pomnaża wspólne dobro narodu. Dopiero władza ludowa, uwalniając pracę od wyzysku, nadała naszym tradycjom ludowym właściwy im sens. Praca chłopa i praca robotnika, praca uwolniona od grabieży ze strony obszarnika i kapitalisty, których przepędziła władza ludowa, przynosi i będzie przynosiła całemu narodowi plony coraz obfitsze. Dlatego też święto pracy chłopskiej — dożynki — nabierają dopiero dziś w Polsce Ludowej charakteru świąt radosnych i ogólnonarodowych.

W okresie władzy obszarników i kapitalistów nie bywało, bo nie mogło być takich dożynek i takich uroczystości ludowych jak dzisiejsza. Nie zjeżdżali się, jak dziś, z tysięcy wsi i miast, w poczuciu wspólnej sprawy i jedności myśli, ludzie pracy — przedstawiciele chłopów i robotników z całego kraju.

Naród polski był podzielony i obezwładniony rządami burżuazji, a krzywda ludzka była gorzkim uczuciem, zatruwającym serce każdego człowieka pracującego. Źródłem tej krzywdy był bezlitosny wyzysk pracy robotnika i chłopa przez wyzyskiwaczy rodzimych i obcych.

Nie było też w życiu ludu pracującego dni radosnych, były tylko — jakże częste i długotrwałe — dni krwawej, ciężkiej walki: walki o kęs chleba i o najelementarniejsze prawo do życia. Miliony ludzi głodnych we wsiach i miastach błąkały się bez pracy, bez nadziei. Młodzież chłopska i robotnicza nie miała możności zdobycia najprostszego wykształcenia i kwalifikacji, nie widziała przed sobą żadnej perspektywy, żadnej przyszłości. Kobieta-chłopka i kobieta-robotnica rodziła swe dziecko z troską i lękiem, że czeka je poniewierka, krzywda, nędza — jak wszystkie dzieci proletariatu i biedoty wiejskiej.

Takie to było życie pod władzą obszarniczo - kapitalistyczną w okresie rządów reakcji i faszyzmu, sławetnych rządów endecji, chadecji, piłsudczyzny i sanacji, do których utorowała drogę zdradziecka ugoda kułackich chieno-piastowych i prawicowo pepesowych przywódców ówczesnych stronnictw rzekomo ludowych i rzekomo socjalistycznych. Aż przyszedł najazd hitlerowski i potworne lata okupacji, które zamieniły tyle naszych miast i wsi w gruzy i zgliszcza, pokryły nasz kraj obozami śmierci, cmentarzyskami Oświęcimia, Majdanka i setek innych katowni, wydarły narodowi polskiemu kilka milionów ludzi, bestialsko wymordowanych przez hitlerowskich zbirów.

Dopiero państwo robotników i chłopów — Związek Radziecki — położyło kres zbrodniczej tyranii hitlerowskich rozbójników, rozbiło ich przemoc militarną. Przyszło ono z pomocą ujarzmionemu narodowi polskiemu, jak również innym narodom, wyzwalając je z niewoli faszyzmu. Dzięki temu lud doszedł do władzy, zniweczone zostało panowanie obszarników i kapitalistów na tych obszarach świata, które wyzwolone zostały krwią i ofiarną walką żołnierzy radzieckich. Armia zwycięskiego ludu pracującego, armia bratnich socjalistycznych narodów wielkiego kraju, który jest naszym sąsiadem, armia pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego dopomogła do triumfu wolności i sprawiedliwości. Oto wielkie i pouczające doświadczenie, jakie dała naszemu pokoleniu historia ostatnich dziesięcioleci walk klasowych, która zapoczątkowała największe przeobrażenia w dziejach naszego kraju.

Czy wyciągnęliśmy właściwą naukę z tych wielkich wydarzeń?

Obywatele!

Ten, kto nie umie wyciągać właściwych wniosków z doświadczeń narodu, z dziejów walk społecznych, może łatwo ofiarą oszustwa, stać się żerem dla rozbójników imperialistycznych. Od 8 lat, gdy lud pracujący ujął w swe ręce władzę i kieruje państwem nie dla korzyści szlachty i kapitalistów, lecz dla pomnożenia sił i bogactw całego narodu—Polska odbudowuje się, wzrasta szybko w siły, przeobraża się w kraj wielkiego przemysłu, podnosi z zacofania i dawnego upadku gospodarstwa rolne milionów małorolnych lub bezrolnych dawniej chłopow. Postęp ten i wzrost sił naszego narodu dokonywuje się tak wyraźnie i dobitnie, ze nie śmią mu przeczyć nawet nasi wrogowie.

Cóż jest źródłem i podstawą tego szybkiego wzrostu naszej gospodarki i naszej kultury?

Źródłem i podstawą szybkiego wzrostu gospodarczego i kulturalnego naszego narodu jest władza ludu pracującego, która wyzwala wielkie siły twórcze mas pracujących z miast i wsi. Źródłem i podstawą wzrastających nieustannie sił naszego narodu jest przyjaźń i braterska współpraca międzynarodowa Polski Ludowej ze wszystkimi krajami, w których lud pracujący sprawuje władzę.

A cóż jest fundamentem i niezłomną ostoją władzy ludowej? Fundamentem tym jest sojusz robotników i chłopów, jest nim jedność całego ludu pracującego Polski Ludowej. Dopóki klasom pasożytniczym, obszarnikom i kapitalistom, udawało się rozbijać poprzez swoje agentury jedność robotników, osłabiać sojusz robotników i chłopów w walce o prawo dla ludu — póty mógł panować wyzysk i ucisk kapitalistyczno-obszarniczy. Ale wyzyskiwacze czynili i czynią do dziś dnia wszystko, co tylko mogą, aby ukryć przed masami prawdę o sile jedności robotniczo-chłopskiej, aby kłamstwem, oszczerstwem i terrorem nie dopuścić do tej jedności mas ludowych, otoczyć nienawiścią kraje, w których lud zdobył władzę.

Pamiętajmy, na naszą wolność i niepodległość czyha nienasycony w swej żarłoczności imperializm amerykański, czyha żądny odwetu, łupu i grabieży na naszych ziemiach hitleryzm, który znów się rozzuchwala i rośnie pod czarnymi skrzydłami amerykańskich magnatów, generałów i awanturników.

Ale władza ludowa wsparta na fundamencie sojuszu robotników i chłopów, kierowana przez przodującą partię proletariatu, która strzeże wiernie w swym działaniu nauk i wskazań wielkich przywódców postępowej ludzkości — Lenina i Stalina (oklaski), wsparta na niezłomnej solidarności całego obozu wolności i pokoju — jest trwała i niezwyciężona. Od 8 lat, od chwili objęcia władzy w Polsce przez lud pracujący — robotników i chłopów, rośnie w siły nasze Państwo Ludowe — niezawodny oręż władzy ludowej w walce z wszelkimi wrogami. Państwo Ludowe jest równocześnie organizatorem planowej gospodarki narodowej, kierownikiem naszego wielkiego budownictwa, które ma na celu wyrwanie Polski z poprzedniego zacofania, przekształcenie jej w kraj nowoczesnego przemysłu i rolnictwa.

Warunkiem szybkiego postępu w rolnictwie jest rozbudowa i unowocześnienie przemysłu. Aby chłop pracujący mógł gruntownie przeobrazić swą gospodarkę, aby szybko rosła na wsi tak samo jak w mieście zamożność, oswiata i kultura, aby ludność wsi mogła szeroko wykorzystywać dla swego rozwoju naukę, sztukę, sport, urządzenia zdrowotne itp., muszą być rozbudowane fabryki maszyn rolniczych, traktorów, kombajnów, samochodów, nawozów sztucznych, elektrownie, drogi, kanały zeglowne i melioracyjne. Aby mogło być rozwinięte, uwzględniające również najszersze i rosnące potrzeby wsi, nowoczesne budownictwo mieszkaniowe, gospodarcze, oświatowe, kulturalne, potrzebna jest znowu rozbudowa przemysłu ciężkiego, hutnictwa i kopalnictwa oraz takich gałęzi przemysłu, których Polska przedtem nie miała.

W ciągu krótkiego czasu, jaki minął od chwili wyzwolenia naszego kraju, trzeba było najpierw odbudować to, co było, ale było zniszczone, spalone, popsute. Pierwszy nasz plan 3-letni, rozpoczęty w 1947 roku wykonał pomyślnie to zadanie na dwa miesiące przed upływem roku 1949. Obecnie już trzeci rok budujemy nowe wielkie zakłady przemysłowe, huty, kopalnie, fabryki samochodów, maszyn, traktorów itp. — słowem wielki nowoczesny przemysł, jakiego Polsce brakowało. Budownictwo to odbywa się zgodnie z planem, wyprzedzając na ogół nakreślane terminy. Uczestniczy w tym budownictwie cały naród: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca. Jest ono rzeczywistym, bo osiąganym i wypełnianym faktycznie w toku codziennej pracy mas ludowych, programem budowy Polski silnej, niezależnej, bogatej, zdolnej zabezpieczyć wszystkim swym obywatelom zaspokajanie w coraz szerszej mierze szybko rosnących ich potrzeb gospodarczych i kulturalnego. Oto na czym opiera się dziś siła naszego sojuszu robotniczo-chłopskiego, siła wzrastającej wciąż jedności całego naszego narodu. Opiera się ona na wspólnej naszej pracy, na naszym ofiarnym i twórczym wysiłku ogólnonarodowym.

Warunkiem naszego zwycięskiego marszu naprzód, warunkiem naszej siły i bezpieczeństwa jest zarówno patriotyczna postawa naszych robotników i naszej inteligencji, ich wytrwały trud codzienny i ciągły wzrost wydajności ich pracy, jako też patriotyczna postawa mas chłopskich, ich dbałość w pracy i gospodarność oraz pełne i terminowe wykonywanie przez nich zobowiązań wobec Państwa Ludowego.

Tą miarą przede wszystkim mierzy się dziś poczucie obywatelskie i przywiązanie do Ojczyzny.

Obywatele! Siostry i Bracia! Chłopi i Robotnicy!

Czyż nie nabiera symbolicznego znaczenia fakt, że dzisiejsze dożynki odbywają się tu w Krakowie u stóp Wawelu, gdzie wyrasta wielki kombinat metalurgiczny — Nowa Huta — podstawa rozwoju ciężkiego przemysłu i przedmiot wysiłku całego narodu.

Obchodząc dziś naszą radosną uroczystość dożynkową, mamy prawo zaliczyć do wielkich plonów naszej wspólnej pracy osiągnięcia tego naszego budownictwa, które jest wynikiem naszej jedności — jedności w pracy i walce całego narodu o nową szczęśliwszą przyszłość, o rozkwit i moc Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego to wzmóc powinniśmy naszą czujność wobec tych, którzy usiłują osłabiać i podważać tę jedność, a wraz z nią nasze wysiłki. Wprawdzie nie ma już u nas obszarników i wielkich magnatów kapitału, żerujących na grabieży i wyzysku ludu pracującego, ale ich macki, ich agentury, ich oszustwa snują się wciąż wokół nas, usiłując zatruwać świadomość mas, budzić nieufność, siać zwątpienie lub bezpośrednio i we wszelki sposób szkodzić wspólnym plonom naszej pracy. Dla wyzyskiwaczy, dla obszarników i kapitalistów, którzy nie wyrzekli się chęci powrotu do władzy, dla imperialistów i ich sługusów największą klęską jest jedność ludu pracującego. Dla narodu polskiego jedność ludu pracującego oraz przyjaźń i braterstwo z krajami, w których rządzi lud, jest niezłomnym fundamentem wolności i

(Dalszy ciąg na str. 2)

PROGRAM DZIAŁANIA

GDY się uważnie czyta program wyborczy Frontu Narodowego, uderza przede wszystkim, że jest to program działania. Program śmiałego, pełnego rozmachu działania w przyszłości, oparty na rzetelnym podsumowaniu równie śmiałych — jeśli uwzględnić punkt startu — i równie pełnych rozmachu dokonań w przeszłości: w ciągu 8 zaledwie lat istnienia władzy ludowej w Polsce i w ciągu 5 lat, które upłynęły od poprzednich i pierwszych w Polsce Ludowej wyborów (styczeń 1947 roku).

Nie ma w programie wyborczym naszego Frontu Narodowego ani cienia tego wszystkiego, od czego roi się w „literaturze" wyborczej, jaką burżuazja zasypuje wyborców: dętej frazeologii i demagogicznych obietnic manny z nieba, którą to mannę... zamyka się w bankierskich kasach, na zajutrz po wyborach.

PROGRAM Frontu Narodowego ogłoszony został w związku z wyborami po to, żeby go poddać ocenie najszerszych mas narodu. Ale bynajmniej celem jego nie jest wywołanie tzw. „koniunktury wyborczej". Jest to, jak już stwierdziliśmy, program konkretnego działania: plan budowy wielkości, siły i dobrobytu Polski. Plan świadczący o wspaniałych— dzięki dotychczasowemu dorobkowi— możliwościach naszego narodu. Ale plan bynajmniej nie pomijający obecnych trudności i braków — i oporu wroga, i niebezpieczeństwa grożącego Polsce ze strony spółki amerykańsko-hitlerowskiej.

Tak jak program, podobnie i sam Front Narodowy nie jest zjawiskiem koniunkturalnym, opartym tylko na porozumieniu stronnictw demokratycznych i powołanym do życia tylko z okazji wyborów. Front Narodowy to nieskończenie więcej. Front Narodowy to zespolenie wszystkich patriotycznie myślących i czujących Polaków, którzy — niezależnie od poglądów i wierzeń, partyjności czy bezpartyjności — chcą „umocnienia niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, utrzymania i utrwalenia pokoju, wzrostu dobrobytu i coraz lepszej przyszłości ludzi pracy, rozkwitu i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

CZY Front Narodowy został „wymyślony" teraz lub rok temu, lub dwa lata temu?

Nie. Front Narodowy i jego program działania wyrastają z głębokiej gleby walki przeciw okupantowi, przeciw niemieckiemu i rodzimemu faszyzmowi — oraz z rewolucyjnych przemian, które się w Polsce dokonały za sprawą i za cenę krwi polskiej klasy robotniczej. Sięgająca 70 lat walka tej klasy okazała się całkowicie i nierozłącznie zbieżna z podstawowymi interesami narodu, z obroną i umocnieniem niepodległości, z rozwojem Polski. Wokół klasy robotniczej, wokół reform społecznych i wielkiego budownictwa, wypływających z ideologii klasy robotniczej, w ogniu ciężkiej pracy rozpoczął się proces jednoczenia i zespalania narodu.

O tej w walce i w pracy hartującej się jedności narodu czyż nie najwymowniej świadczą wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Polski? Wszystkie te ogromne osiągnięcia gospodarcze, techniczne, społeczne i kulturalne, słusznie napawające dumą każdego uczciwego Polaka, są przecież dziełem ogromnej większości narodu dokonującego dzieła, które pod względem wielkości nie ma sobie równego w historii naszego kraju. Oto jak działał Front Narodowy już wtedy, kiedy się jeszcze tak nie nazywał.

CZY tylko udział w wielkim budownictwie stanowi o przynależności do Frontu Narodowego — i istotę jego programu wyborczego?

Nie. Nie tylko. Niezwykle ważnym spoidłem Frontu Narodowego — i fundamentem jego programu wyborczego — jest coraz powszechniejsze w społeczeństwie zrozumienie kilku podstawowych prawd polskiego bytu.

Prawda pierwsza: u źródeł naszych historycznych osiągnięć i zadziwiająco szybkiego rozwoju oraz nieograniczonych możliwości dalszego marszu naprzód leży fakt objęcia w Polsce władzy przez lud pracujący, fakt unarodowienia środków produkcji, wywłaszczenia obszarników wielkich fabrykantów, bankierów. To wyzwoliło i uwielokrotniło siły wytwórcze kraju.

Prawda druga: u źródeł naszych sukcesów i niczym niezamąconego spokoju w obliczu gróźb imperialistycznych — leży radykalny przełom w stosunkach z Krajem Zwycięskiego Socjalizmu. Przyjaźń i wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego; przyjaźń z krajami demokracji ludowej, z NRD, z Chinami; przynależność do światowego obozu pokoju — to jedno ze źródeł siły Polski. Walka przeciw podżegaczom wojennym leży w najżywotniejszym interesie Polski — jak również największy możliwie nasz wkład w tę walkę.

Prawda trzecia: jak nigdy bodaj dotąd w historii Polski widać dziś jasno, iż niepodległości i całości naszego kraju zagraża reakcja światowa — imperializm amerykańsko-hitlerowski. Ci, którzy powodowani nienawiścią klasową, temu imperializmowi się wysługują i wiążą z nim nadzieję powrotu do władzy, postawili się poza nawiasem narodu. Są zdrajcami. Ci zaś spośród dawnych klas pasożytniczych, którzy patriotyzm stawiają ponad interesy klasowe, mogą i powinni znaleźć drogę, by włączyć się do wielkiego budownictwa, które jest dumą narodu polskiego.

Te podstawowe prawdy leżą u podstaw programu Frontu Narodowego. Te podstawowe prawdy uczynić elementarnymi — oto jeden z istotnych celów kampanii wyborczej.

Wyrastając z już wykutej w ogniu walki o pokój i plan 6-letni jedności — Front Narodowy dzięki kampanii wyborczej jeszcze potężniej jednoczyć będzie naród do podjęcia i wykonania nowych, wspaniałych zadań.

DORYWAJĄCY jest plan na lata 1955—1960, którego kontury kreśli program wyborczy Frontu Narodowego. Tym, którym wielkość tego planu nasuwa wątpliwości, warto przypomnieć, że takie same i bodaj jeszcze większe wątpliwości budził w styczniu 1947 Plan Trzyletni (Mikołajczyk mówił wtedy z przekąsem o „papierowych planach"), a mimo to wykonaliśmy go przed terminem. I na przekór trudnościom realizujemy także Plan 6-letni, z którego drwił wróg. Przykład, jak się realizuje najśmielsze plany, daje nam Związek Radziecki, którego najnowsza pięciolatka wzbudziła podziw narodów i przerażenie imperialistów.

Niesposób tu wyczerpująco scharakteryzować wytyczne naszego nowego planu. Jego istotą jest dalszy, potężny rozwój sił wytwórczych kraju (dziesięciokrotny wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do produkcji przedwojennej); wykorzystanie energii wodnej Wisły i Bugu; elektryfikacja całego kraju oraz melioracja gruntów; zakończenie odbudowy Warszawy oraz Wrocławia, Gdańska i Szczecina; zapewnienie wykształcenia 7-klasowego każdemu dziecku na wsi i w mieście oraz średniego wykształcenia wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, a także najszerszym rzeszom dzieci wiejskich. W wyniku zwiększonej produkcji — wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta, poprawa zaopatrzenia emerytów oraz wzrost poziomu życia chłopa pracującego.

Tak w skrócie telegraficznym wyglądają najistotniejsze tylko punkty planu, który zapewni Polsce wielkość, siłę i dobrobyt.

KTÓŻ, obserwując dotychczasowe nasze osiągnięcia, wątpić może, że te cele osiągniemy? Jedność, potrzebną żeby te cele osiągnąć, zadokumentujemy już w dniu 26 października.

B.W.

100 tysięcy chłopów z całego kraju w obecności Prezydenta Bolesława Bieruta

obchodziło ogólnopolskie dożynki w Krakowie

W prastarym Krakowie — w pobliżu wspaniałego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty, 100 tys. chłopów z całego kraju obchodziło w dniu 7 bm. swe doroczne święto urodzaju — święto pokojowej pracy wsi — ogólnopolskie dożynki.

Ten radosny, wypełniony pieśnią i tańcem obchód, był potężną manifestacją uczuć i woli polskiego chłopstwa pracującego zwierającego szeregi pod hasłami wyborczymi Frontu Narodowego, w walce o pokój i Plan 6-letni.

Na wielkim wiecu na Błoniach Krakowskich i w czasie 3-godzinnego pochodu przez ulice Krakowa delegaci chłopów ze wszystkich wsi, wyrażając swą gorącą miłość do Polski Ludowej, dali pełen głębokiej wymowy wyraz woli milionów polskich chłopów, że będą wzmagać swe wysiłki, aby przez zwiększenie plonów ziemi, rozwijanie hodowli i sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa przyczyniać się do wzmacniania siły i dobrobytu Ludowej Ojczyzny.

Z siłą zamanifestowali chłopi swoją wolę umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, tego źródła zwycięstw i osiągnięć wsi polskiej, które jak wielokrotnie wypisali na transparentach, zostały podsumowane i zagwarantowane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dwie trybuny zapełniają czołowi przodownicy naszego rolnictwa. Dalej na wielkich estradach stoją poczty sztandarowe PZPR, ZSL, ZSCh i organizacji masowych.

Przybywa witany hymnem państwowym — Prezydent Rzeczypospolitej **Bolesław Bierut** i zajmuje miejsce na trybunie honorowej. Przez rozległe Błonia przetacza się potężne: „niech żyje!", którym chłopi witają swego Prezydenta.

Na trybunie honorowej zajmują również miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem **Cyrankiewiczem** na czele, członkowie NKW ZSL, generalicja, przedstawiciele władz naczelnych CRZZ, ZSCh i organizacji masowych.

Obecni są również goście zagraniczni: przedstawiciele spółdzielczości chińskiej, delegacje organizacji kobiet demokratycznych Norwegii i Holandii, obrońców pokoju ze Szwecji i Norwegii, młodzieży demokratycznej z Francji, związkowców z Włoch.

Przybyłych chłopów i gości wita prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — **Józef Ozga-Michalski.**

Centralna grupa, złożona z przedstawicieli wszystkich województw, wnosi na trybunę wspaniały wieniec dożynkowy.

Grupę centralną prowadzi **Jakub Chudoba,** małorolny chłop z grom. **Szaflary,** pow. Nowy Targ. Przemawia on ze wzruszeniem:

„Zakończyliśmy jeszcze jeden pokojowy bój o urodzaje, w którym chłopów wspomagali bracia robotnicy, wspomagała władza ludowa.

Ten rok nie był łatwy. Trzeba było uporczywej pracy, aby nie dopuścić do strat. W zeszłym roku na dożynkach w Poznaniu przyrzekliśmy podnieść produkcję, a dzisiaj możemy złożyć meldunek ukochanej Ojczyźnie naszej i Tobie, drogi Obywatelu Prezydencie, żeśmy zwiększyli urodzaje, przeciętnie o 1 q z ha".

„Ogłoszony wczoraj program wyborczy Frontu Narodowego — to nasz program, program robotników i chłopów — stwierdza Jakub Chudoba wśród żywiołowych owacji. — W nadchodzących wyborach do Sejmu będziemy wszyscy głosować za tym programem, za pokojem, za rozwojem gospodarczym Polski, za niepodległością i szczęśliwą przyszłością dla nas i naszych dzieci. Będziemy głosować przeciwko imperialistycznym zbrodniarzom i ich pachołkom".

Grupa centralna wręcza wieniec Gospodarzowi dożynek — Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent Bierut zaprasza Jakuba Chudobę na trybunę honorową.

Gdy prezes ZSCh Ozga Michalski zapowiada, że przemówi Prezydent Bierut, znów zrywają się okrzyki i oklaski, po czym zapada skupiona cisza. **(Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy powyżej).**

Po przemówieniu Prezydenta długo trwa manifestacja gorących uczuć dla Ludowej Ojczyzny, dla Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bieruta i dla Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina.

Tę podniosłą, wymowną manifestację chłopską kończy śpiew pieśni „Pochód przyjaźni".

Pochód dożynkowy

Uroczystość na Błoniach — zakończona. Formuje się pochód dożynkowy, by przemaszerować ulicami Krakowa w kierunku trybuny ustawionej naprzeciw Barbakanu i Bramy Floriańskiej.

Idą delegacje poszczególnych województw. Każda z nich przedstawia swe dotychczasowe przeobrażenia, największe osiągnięcia i plany dalszego rozwoju.

Pochód dożynkowy — zakończony. Odjeżdżającego Prezydenta Rzeczypospolitej serdecznie żegnają zgromadzone rzesze ludności Krakowa i uczestników dożynek.

Prezydent Bierut przyjął przodujących chłopów

W godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął na Wawelu czołowych przodowników pracy — wzorowych gospodarzy mało i średniorolnych, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników z państwowych gospodarstw rolnych oraz traktorzystów z państwowych ośrodków maszynowych.

Spotkanie z ludnością Nowej Huty

Podczas ogólnopolskich uroczystości dożynkowych odbyło się spotkanie 10-tys. rzeszy przodujących chłopów z całej Polski z budowniczymi socjalistycznego miasta z kombinatu Nowa Huta.

Z entuzjazmem i podziwem mówili chłopi o tempie budownictwa w Nowej Hucie.

Spotkanie zakończył występ reprezentacyjnego wojskowego zespołu pieśni i tańca.

Powiększenie terenu budowy MDM

W najbliższych dniach rozpocznie się budowa dalszych bloków MDM na zupełnie nowych terenach. Pod zabudowę wyznaczono obszar zamknięty ulicami: Marszałkowską, Wilczą, Hożą i Kruczą. Nowa dzielnica sięgać więc będzie do ul. Hożej, a nie jak projektowano pierwotnie do ul. Wilczej.

W pierwszym etapie prac wybudowane zostaną 4 budynki. Jeden wzdłuż ul. Kruczej, drugi na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej, trzeci na rogu ul. Marszałkowskiej i Hożej, czwarty wzdłuż ul. Hożej. Łączna kubatura tych obiektów wyniesie ok. 200 tys. m sześc.

Prezydent Bierut do spółdzielców polskich

W związku z Dniem Spółdzielczości (7 września) Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut skierował do spółdzielców polskich następujące pozdrowienie:

Z okazji Dnia Spółdzielczości pozdrawiam spółdzielców polskich.

Zadania spółdzielczości polskiej rosną. Łączy ona obecnie w naszym kraju ważne funkcje gospodarcze z codziennym wychowaniem mas. Dla polskiego ruchu spółdzielczego jest sprawą jasną, że jest on najściślej związany z ideą walki o najpełniejszy rozwój ustroju sprawiedliwości społecznej, o pełne urzeczywistnienie socjalizmu.

Skuteczność walki spółdzielczości z elementami spekulacyjnymi oraz wyniki jej pracy wychowawczej, jej oddziaływanie na milionowe masy zależą od ideowości i ofiarności wielkiej 600-tysięcznej rzeszy pracowników spółdzielczych. Stąd też pogłębianie świadomości pracowników spółdzielczych posiada decydujące znaczenie. Od ich postawy i aktywności zależy zwycięskie zrealizowanie gospodarczych i ideowo wychowawczych zadań spółdzielczości polskiej — potężnego członu Frontu Narodowego.

Życzę polskiemu ruchowi spółdzielczemu dalszego pomyślnego rozwoju i nowych osiągnięć zarówno w dziedzinie zadań gospodarczych jak i na polu pracy wychowawczo-ideologicznej.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Społeczeństwo polskie wita z radością i dumą Program Wyborczy Frontu Narodowego

Żywiołowe manifestacje w całym kraju na rzecz jedności narodu

Program Wyborczy Frontu Narodowego, program pracy i walki narodu polskiego, program niepodległości, utrzymania i utrwalenia pokoju, wzrostu dobrobytu i coraz lepszej przyszłości ludzi pracy, rozkwitu i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — ogłoszony w dniu 6 bm. przez Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego — przyjęły najszersze masy społeczeństwa z głęboką radością i dumą. Wspaniałe założenia Programu budzą żywe zainteresowanie i gorące dyskusje we wszystkich środowiskach naszego kraju, w miastach i na wsi.

W stołecznych zakładach produkcyjnych, na wieść o ogłoszeniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego, odbyły się zebrania dyskusyjne, które przekształciły się w żywiołowe manifestacje na rzecz jedności wszystkich Polaków.

W uroczystym nastroju odbyło się zebranie załogi produkcyjnej i robotników **FSO na Żeraniu.** Robotnicy, którzy wypełnili wielką salę świetlicy, wielokrotnie manifestowali na rzecz Frontu Narodowego, sojuszu robotniczo - chłopskiego, na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej Pierwszego Budowniczego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Program Frontu Narodowego mówi o dalszym, wspaniałym rozkwicie naszej ojczyzny. Mamy niezachwianą pewność, że program ten zostanie zrealizowany, bo Władza Ludowa zawsze w pełni wykonywała wszystkie zapowiedzi — powiedział inż. Motornik. — W imię lepszego jutra dla nas i naszych dzieci, w imię pokoju pójdziemy oddać głos na naszych przedstawicieli, będziemy lepiej pracować, aby przyśpieszyć realizację tego programu".

Bezpartyjny przodownik pracy Hrezer Kierzkowski stwierdził: „Myślę, że każdy z nas powinien już teraz zastanowić się, co może zrobić na swoim odcinku, żeby pomóc Rządowi Ludowemu w urzeczywistnieniu pięknego Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Ja podejmuję się szkolić młodszych towarzyszy pracy i opracować projekt reorganizacji naszego wydziału".

Przedstawiciel załogi budowlanej **Klimek** oświadczył: „Mamy do naszej Władzy Ludowej nieograniczone zaufanie. Dlatego dołożymy wszelkich wysiłków, aby zrealizować wszystkie zadania Frontu Narodowego. Przeszkody pokonamy sercem, mózgiem, wytężoną pracą".

„Program Wyborczy Frontu Narodowego jest naszym programem — mówił na masówce załogi **Gazowni** na **Woli** były robotnik a obecnie pracownik umysłowy Stefan Borowik. Obecnie w czasie wyborów jeszcze mocniej zewrzemy swoje szeregi, wybierzemy takich ludzi, co do których mamy pewność, że poprowadzą nas do dalszej pracy nad polepszeniem naszego bytu, nad zbudowaniem silnej socjalistycznej Ojczyzny".

Robotnicy Gazowni dyskutowali nad ogłoszonym Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Podkreślali oni, że jeszcze ofiarniej dążyć będą do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, do rozwinięcia pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Inżynierowie, technicy, kreślarze i pracownicy administracyjni pracowni architektonicznej **„Miastoprojekt-Stolica" w Warszawie** zebrali się dla omówienia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

„We Froncie Narodowym nie powinno zabraknąć żadnego z architektów, gdyż na pewno nie ma wśród nas takich, którzy chcieliby wojny i takich, których by nie porwała wspaniała romantyka wielkich budowli naszego planu" — mówił w dyskusji inż. arch. E. Wierzbicki, laureat Nagrody Państwowej.

Na sali co chwila zrywają się okrzyki na cześć Frontu Narodowego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz na cześć Przywódcy i Nauczyciela narodu polskiego — Bolesława Bieruta.

Przemawiał również autor projektu nowego, pięknego osiedla robotniczego — Grochów, inż. B. Lewandowski:

„Nas wszystkich, pracujących bezpośrednio nad realizacją budownictwa kraju, napawają dumą olbrzymie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim rozbudową Warszawy. Każda nowa budowa, każde nowe osiedle, nowy zakład przemysłowy utwierdzają nas w przekonaniu, że pokojowe budownictwo naszego kraju i realizacja jego planów jest właściwą drogą każdego rzetelnego Polaka, któremu leży na sercu rola i znaczenie Polski w świecie. Masowy udział wszystkich w nowych wyborach to wyraz woli realizacji tych wspaniałych zadań, które nam stawia Rząd Polski Ludowej".

„Program Frontu Narodowego — to nie coś abstrakcyjnego, program ten, to dziesiątki takich obiektów jak Nowa Huta i MDM, to szkoły i wyższe uczelnie, to wspaniały i rozrastający się z każdym dniem potencjał gospodarczy Polski Ludowej — mówiła na **zebraniu pracowników Min. Przem. Lekkiego** I. Tyszko. — Dlatego też wszyscy pójdziemy do urn wyborczych, zespoleni w wielkim Froncie Narodowym, aby wybrać najlepszych synów narodu do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i aby razem z nimi realizować te wspaniałe założenia, będące marzeniem pokoleń wielkich synów naszej Ojczyzny".

Konferencje wyborcze Frontu Narodowego

Konferencje przedstawicieli społeczeństwa, na których obecnie dokonywane są wybory okręgowych i powiatowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego stają się manifestacjami zwartości i jedności działania wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju, pragną Polski silnej i niepodległej.

„Zacieśniając szeregi Frontu Narodowego będziemy walczyć o to, aby nasze życie stało się lżejsze, piękniejsze i szczęśliwsze". — Pod takim hasłem obradowała w **Gdańsku** okręgowa konferencja przedstawicieli mieszkańców miast i wsi, budowniczych nowego Gdańska, polskich stoczniowców, chłopów, którzy zagospodarowali żyzne Żuławy, pracowników umysłowych i młodzieży, zwołana w celu powołania Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Wielką manifestacją głębokiego patriotyzmu społeczeństwa Opolszczyzny stała się okręgowa konferencja przedstawicieli **opolskiego okr. wyborczego.**

M. inn. małorolny chłop J. Mehl z gromady Dobrzyń Wielki, pow. Opole, oświadczył w imieniu chłopów opolskich:

„My, chłopi opolscy, do wyborów pójdziemy nie tylko z kartką wyborczą, ale również wzmożemy naszą pracę, aby dać krajowi więcej chleba i mięsa, więcej surowców dla naszego przemysłu, aby uczynić nasz kraj jeszcze silniejszym i bogatszym, aby imperialiści nie mogli powtórnie uczynić z naszych ziem swej kolonii".

Sojusz robotniczo-chłopski siłą Frontu Narodowego

Dokończenie przemówienia Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

niepodległości, jest ostoją trwałego pokoju i dalszego wzrostu sił narodu, gwarancją jego twórczego rozkwitu. Oto dlaczego powinniśmy strzec tej jedności jako najwyższego dobra, jako podstawy naszych wszystkich osiągnięć i zwycięstw.

W chwili obecnej naród polski przygotowuje się do niezwykle ważnego i doniosłego aktu państwowego — do wyboru posłów na Sejm, zgodnie z wymaganiami nowej Konstytucji, uchwalonej w dniu 22 lipca b.r. Aby sprostać swoim wielkim zadaniom, cały polski lud pracujący winien jeszcze bardziej zespolić swe szeregi. Ten cel przyświeca Ogólnopolskiemu Komitetowi Wyborczemu Frontu Narodowego, który skupił wszystkie bez wyjątku istniejące w Polsce organizacje polityczne i społeczne, jak również różne środowiska bezpartyjnych działaczy społecznych, którzy niezależnie od ich osobistych przekonań czy wyznania, zespoleni są i jednomyślni w rozumieniu naczelnych potrzeb ojczyzny.

Utworzenie Frontu Narodowego o tak szerokim składzie i zasięgu jest wielkim wydarzeniem polityczno-społecznym, które po raz pierwszy występuje w takiej formie w życiu politycznym naszego kraju. Jest to wynik olbrzymiego wzrostu poziomu uświadomienia politycznego mas, skutek wielkich przeobrażeń ideologicznych, jakie dokonywują się w narodzie polskim równorzędnie z przeobrażeniami na polu gospodarczym i kulturalnym. Już samo powstanie Frontu Narodowego świadczy o dojrzałości ideowej i politycznej naszego narodu, zdolnego zjednoczyć się wewnętrznie w sprawach decydujących o sile państwa, o jego roli, rozwoju i znaczeniu. Świadczy ono również o sile sojuszu robotników, chłopów, inteligencji pracującej, o ich wzajemnym zaufaniu, o ich jedności wewnętrznej, gdy idzie o naczelne potrzeby Ojczyzny.

Czyż nie świadczy to także o tym, że robotnicy, chłopi, inteligenci — mężczyźni i kobiety, starsi i młodzi, żołnierze, rzemieślnicy — poczuli się rzeczywistymi współgospodarzami kraju, czują na sobie wspólną odpowiedzialność za losy, za przyszłość, za potrzeby swego kraju? Tak jest w istocie. I w tej właśnie postawie mas ludowych leży największa siła naszych przeobrażeń społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i scementowany ideowo, jak jest dziś w okresie władzy ludu pracującego, w okresie budownictwa nowego swego życia, nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

O podstawach tego ustroju, o zadaniach tego budownictwa mówi jasno i wymownie opublikowany wczoraj Program Wyborczy Frontu Narodowego. Dawne programy wyborcze z okresu burżuazyjnego zawierały zazwyczaj masę obietnic, szumnych haseł i frazesów, o których walczące między sobą o wpływy partie burżuazyjne zapominały natychmiast, gdy minęły wybory. Program Frontu Narodowego natomiast jest oparty na granitowej podstawie naszych osiągnięć, na codziennej pracy i walce mas ludowych. Jest to program, który każdy może sprawdzić, oceniając zarówno to, co zostało już osiągnięte i zrealizowane w ciągu minionych lat, jak i to, co wykonywane i urzeczywistniane jest przez sam lud pracujący codziennym jego wysiłkiem. Program ten mieści w sobie, rzecz jasna, także to, co stoi przed nami jako zadanie dnia jutrzejszego, zadanie lat najbliższych, ale co wypływa z istniejącej już dziś sytuacji, z istniejących już faktów i osiągnięć. Są to zadania wielkie, porywające, zdolne pobudzić do czynu masy i do ofiarnej pracy każdego człowieka. Tylko mali, bezduszni ludzie, omotani kłamstwem, sobkostwem i egoizmem burżuazyjnym stać będą na uboczu. Tylko kułacy i spekulanci, którzy wichrzą przeciw ludowi, znajdą się poza obrębem szerokiego nurtu narodowego. Tylko wrogowie i agenci imperialistyczni mogą ważyć się na walkę, na przeciwstawianie się tym wielkim i sprawiedliwym dążeniom narodu. Tylko oni będą próbowali rozszczepiać jedność narodu, kroczącego śmiało i zdecydownie po nowej drodze swego rozwoju. Ale naród odepchnie od siebie to wszystko, co zgniłe, wsteczne lub zwyrodniałe. Silny jednością mas pracujących naród polski osiągnie swe zadania historyczne, urzeczywistni swe plany gospodarcze, zbuduje nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm! (oklaski).

Obywatele! Siostry i Bracia! Chłopi, Robotnicy i Inteligenci!

Wzmacniajmy i rozszerzajmy jedność narodu! — oto hasło Frontu Narodowego. Łączmy się we wspólnej walce o pokój ze wszystkimi narodami, które pragną wolności i sprawiedliwości, które przeciwstawiają się zbrodniom i knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Niech żyje Front Narodowy w walce o pokój i plan 6-letni!

Niech żyje wielki chorąży pokoju i przyjaciel całej postępowej ludzkości — Józef Stalin!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Walka o pokój — naczelnym hasłem wyborczym Amerykańskiej Partii Postępowej

Przemówienie radiowe Hallinana

NOWY JORK (PAP). Kandydat z ramienia Amerykańskiej Partii Postępowej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Hallinan, wygłosił transmitowane przez rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne przemówienie, w którym zwrócił się do narodu amerykańskiego z apelem, by poparł w wyborach Partię Postępową, jedyną partię amerykańską walczącą w obronie pokoju i domagającą się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei.

Kandyci z ramienia partii republikańskiej i demokratycznej — oświadczył Hallinan — nie wspominają nic o położeniu kresu wojnie w Korei. Przeciwnie z całym cynizmem mówią oni o rozszerzeniu działań wojennych.

Następnie Hallinan podkreślił, że zbrojenia prowadzone przez amerykańskie koła rządzące kosztują obywateli St. Zjednoczonych 65 mld. dol. rocznie. Ani Eisenhower, ani Stevenson nie proponują zmniejszenia tych wydatków ani o jednego dolara. Te olbrzymie wydatki na zbrojenia wywołały inflację, wzrost podatków o 74 proc. od chwili rozpętania wojny w Korei i gwałtowną zwyżkę cen. Sytuacja ludności pracującej znacznie się pogorszyła, natomiast zyski kapitalistów i wielkich koncernów wzrosły przeciętnie o 16 mld. dol. rocznie od chwili rozpoczęcia agresywnej wojny w Korei.

Hallinan podkreślił, że Amerykańska Partia Postępowa walczy o równość, wolność i pokój. Głównym hasłem kampanii wyborczej 1952 r. — powiedział Hallinan — jest walka o pokój.

W zakończeniu Hallinan stwierdził, że Amerykańska Partia Postępowa domaga się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei, zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zach. i uzbrajania Japonii, ogłoszenia zakazu broni atomowej, wycofania wszystkich wojsk amerykańskich z baz zamorskich oraz zwołania konferencji przedstawicieli 5 wielkich mocarstw w celu pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich spornych zagadnień.

USA bezprawnie zatrzymują dzieci polskie wywiezione przez hitlerowskiego okupanta

Nota protestacyjna Rządu Polskiego

W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech znajduje się wiele tysięcy dzieci polskich, oderwanych od rodzin i przemocą wywiezionych przez hitlerowskiego okupanta z Polski do Niemiec w celu wynarodowienia.

Od 8 lat Rząd Polski nie ustaje w wysiłkach, by dzieci te zostały zwrócone rodzinom i krajowi ojczystemu.

Łamiąc zobowiązania zaciągnięte w układach międzynarodowych, zapewniających repatriację dzieci uprowadzonych przez hitlerowców, władze amerykańskie wszelkimi sposobami utrudniały lub uniemożliwiały powrót naszych dzieci do kraju. W celu zamaskowania tego bezprawia pozorami legalności zostały utworzone w amerykańskiej strefie Niemiec, na podstawie tzw. ustawy Nr 11, sądy amerykańskie — które nie licząc się z prawami kraju ojczystego i rodzin samowolnie decydują o losie polskich dzieci.

Na podstawie tych decyzji dzieci polskie są przeważnie zatrzymywane w Niemczech lub wywożone do innych krajów, m. inn. do USA. W ten sposób władze amerykańskie utrwalają skutki zbrodni hitlerowskich wobec narodu polskiego.

Ostatnio MSZ, w związku z wymianą not w tej sprawie, przesłało do Ambasady USA dalszą notę, w której domaga się ponownie wykonania przez rząd St. Zjednoczonych jego zobowiązań i powrotu dzieci polskich do kraju. Nota zawiera kategoryczny protest przeciwko uzurpowaniu sobie przez władze i sądy amerykańskie prawa do decydowania o losie dzieci polskich.

Nota wykazuje na podstawie przykładów, że sądy amerykańskie naruszają zasady prawa i elementarne względy ludzkości odrywając nadal dzieci polskie od rodzin i kraju ojczystego. Sądy te kierują się antypolską polityką władz amerykańskich; legalizując skutki zbrodni hitlerowskich.

Nota stwierdza, że wszelkie decyzje wydane bezprawnie na podstawie jednostronnych zarządzeń władz amerykańskich nie mogą posiadać żadnej mocy prawnej i nie będą przez władze polskie uznawane.

Premier MRL Cedenbal u Józefa Stalina

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, 5 bm. przewodniczący Rady Ministrów J. Stalin przyjął premiera Mongolskiej Republiki Ludowej — Cedenbala. Obecni byli wicemin. spraw zagr. Mongolskiej Republiki Ludowej Sambu oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Mongolskiej Republiki Ludowej w ZSRR Idamżab, jak również min. spraw zagr. ZSRR A. Wyszyński.

Obdarzeni powszechnym zaufaniem społeczeństwa — przodujący obywatele Polski Ludowej w okręgowych komisjach wyborczych

Prezydia wojewódzkich rad narodowych powołały w całym kraju, zgodnie z ustawą o Ordynacji Wyborczej, okręgowe komisje wyborcze. W skład komisji weszli ludzie cieszący się powszechnym zaufaniem społeczeństwa, znani terenowi działacze społeczni, przodownicy pracy, przodujący chłopi, działacze kulturalno-oświatowi.

M. in. przewodniczącym Komisji Wyborczej nr 9 **w Pabianicach** został **H. Kubicki**, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Pabianicach, który oddaniem pracy na powierzonym sobie stanowisku i działalnością społeczną zdobył wielkie uznanie i zaufanie szerokich mas.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 11 **w Piotrkowie Tryb.** wszedł m. inn. przodujący chłop z grom. Stanek gm. Kleszczów — **P. Heja**, odznaczony Srebrnym Krzyżem **Zasługi** za wzorowe wypełnianie obowiązków wobec Państwa.

Członkiem Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 36 z siedzibą **w Gdańsku** jest **Ewa Krogul** — członek Prezydium Gdańskiej MRN. Ewa Krogul jest znaną na terenie Gdańska z czasów hitlerowskich bojowniczką antyfaszystowską i aktywną działaczką społeczną. Od 1941 r. wspólnie ze swym mężem, członkiem Komunistycznej Partii Niemiec z zawodu spawaczem, pracowała przy organizowaniu komitetów antyfaszystowskich, pełniąc funkcję przewodniczącej antyfaszystowskiej Ligi Kobiet w Bitterfeld.

W okręgu wyborczym Nr 37 z siedzibą w Gdyni członkiem Komisji został wybrany przodownik pracy Gdańskiego Zjed. Budownictwa Miejskiego Oddz. Gdynia — J. Wybuld. Jest on czołowym inicjatorem nowych metod pracy w przemyśle budowlanym na Wybrzeżu oraz racjonalnym i cenionym racjonalizatorem. 17 marca br. wraz ze swą brygadą Wybuld zameldował o wykonaniu sześciu norm rocznych. Ten przodujący brygadzista pracował w okresie rządów sanacyjnych jako parobek w kułackim gospodarstwie.

W okręgu wyborczym Nr 84 w **Rzeszowie** obok powołanego na przewodniczącego Komisji wybitnego przodownika pracy z WSK Rzeszów, awansowanego ostatnio na pracownika Biura Technicznego, weszła m. inn. w skład Okręgowej Komisji Wyborczej przewodnicząca Zarz. Woj. Ligi Kobiet — **E. Szkodzińska**, córka małorolnego chłopa z pow. łańcuckiego, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną. Dzięki jej aktywnej pracy liczba członkiń L. K. wzrosła do 70 tys.

W okręgu wyborczym nr 2 w **Pruszkowie** na sekretarza Komisji powołany został **B. Zujek**, znany racjonalizator, kierownik jednego z oddziałów Zakładów Mechanicznych „Ursus" odznaczony orderem „Sztandaru Pracy" I kl.

Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej nr 40 w Szczecinie jest S. Puzoń — przewodniczący ORZZ. Od dwóch lat znany on jest jako działacz związkowy dbający o codzienne potrzeby i byt ludzi pracy. Od ojca w jednej z lubelskich fabryk przed wojną, poprzez przymusowy obóz pracy w czasach okupacji do dyrektora Wojewódzkiej Szkoły Zw. Zaw., a w końcu przewodniczącego ORZZ przeszedł S. Puzoń.

Żądamy konferencji czterech mocarstw W CELU POKOJOWEGO UREGULOWANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO

Uchwała Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — 5 bm. odbyło się 25 plenarne posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na wniosek Rady Ministrów NRD Izba Ludowa omówiła treść not rządu radzieckiego z 23 sierpnia do rządów trzech mocarstw zach. w sprawie Niemiec.

Oświadczenie złożył minister spraw zagr. NRD Dertinger.

Propozycje zawarte w nocie rządu ZSRR z 23 sierpnia w sprawie zwołania nie później niż w październiku br. konferencji przedstawicieli czterech mocarstw z udziałem przedstawicieli NRD i bońskiej Republiki Federalnej — oświadczył m. in. min. Dertinger — stanowią doniosły krok w kierunku rozstrzygnięcia problemu niemieckiego i są nowym dowodem pokojowej polityki Zw. Radzieckiego.

Konkretne propozycje rządu radzieckiego umożliwiają — pod warunkiem istnienia dobrej woli ze strony mocarstw zach. — osiągnięcie porozumienia w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Rząd NRD jest przekonany, że aprobując z całego serca i popierając w całej pełni propozycje rządu radzieckiego, wyraża wolę wszystkich niemieckich patriotów.

Największe znaczenie propozycji rządu radzieckiego polega na tym — powiedział dalej min. Dertinger — że wskazują one drogę zabezpieczenia pokoju i porozumienia między narodami oraz, że dają gwarancję pokoju wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza sąsiadom Niemiec. Naród niemiecki chce żyć w przyjaźni z narodami całego świata i odbudowując swą pokojową gospodarkę chce osiągnąć poprawę warunków bytu. Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do jakichkolwiek konfliktów, ani do planów agresorów, którzy dążą do rozpętania wej wojny światowej.

Po dyskusji Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie odezwę do narodu niemieckiego oraz rezolucję.

Odezwa Izby Ludowej NRD

Odezwa Izby Ludowej NRD do narodu niemieckiego głosi m. in.:

„W najbliższych dniach ma nastąpić ratyfikacja separatystycznego układu zawartego w Bonn i tym samym los Niemiec zostanie przesądzony. Podział Niemiec na dwie części będzie usankcjonowany, a Niemcy zach. staną się okupowaną i ujarzmioną częścią naszej ojczyzny oraz głównym poligonem przygotowań do nowej wojny światowej.

Wrogie w stosunku do Niemiec rządy mocarstw zach. i zależny od nich rząd boński chcą przez ratyfikację tego niewolniczego, zgubnego układu wojennego uniemożliwić pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

„Układ ogólny" — to groźba bratobójczej wojny Niemców przeciwko Niemcom, to groźba nowej wojny europejskiej. Nie wolno do tego dopuścić! Istnieje realna i prosta droga pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Drogę tę wskazuje nota rządu radzieckiego z 23 sierpnia. Propozycje Zw. Radzieckiego odpowiadają zarówno interesom narodu niemieckiego, jak i interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Cele wskazane w nocie radzieckiej zostaną osiągnięte, jeśli naród niemiecki poprze aktywnie zawarte w niej propozycje, jeśli będzie walczył jednomyślnie i stanowczo o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego i jeśli sprzeciwi się ratyfikacji „układu ogólnego".

„Układ ogólny" musi być anulowany, jeśli my, Niemcy, chcemy żyć w jedności i pokoju. „Układ ogólny" będzie anulowany, jeśli będziemy walczyć wszyscy razem i z odwagą!

Precz z bońskim paktem wojennym! Żądamy konferencji czterech mocarstw w celu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego! Żądamy jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, przywrócenia jedności naszej ojczyzny i przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech! Żądamy wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych!".

Apel do parlamentu federalnego w Bonn

W rezolucji Izby Ludowej NRD czytamy m. in.:

„Izba Ludowa NRD proponowała niejednokrotnie parlamentowi federalnemu w Bonn porozumienie w sprawie przywrócenia jedności Niemiec jako demokratycznego, miłującego pokój i niezależnego państwa, w sprawie udziału Niemców w opracowaniu traktatu pokojowego oraz w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów.

Izba Ludowa NRD uważa, że jest jej obowiązkiem wobec ojczyzny wyciągnąć ponownie rękę do parlamentu federalnego w Bonn, mimo że dotychczas jej propozycje były odrzucane.

Naród niemiecki wita z uznaniem propozycje rządu radzieckiego omówienia na konferencji czterech mocarstw sprawy przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, sprawy utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, sprawy przeprowadzenia wolnych, ogólnoniemieckich wyborów oraz terminu wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych. Każdy Niemiec rozumie, że propozycja rządu radzieckiego, by przedstawiciele NRD i zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej wzięli udział w dyskusji nad odnośnymi zagadnieniami, odpowiada prawu narodu niemieckiego do samookreślenia i otwiera perspektywę zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Naród niemiecki domaga się anulowania wojennego „układu ogólnego" i przeprowadzenia przez cztery mocarstwa rokowań w sprawie Niemiec.

W związku z tym Izba Ludowa NRD postanawia:

1 Wybrać delegację i polecić jej, by przekazała prezydium zachodnio-niemieckiego parlamentu federalnego pismo z odpowiednimi propozycjami dla wszystkich deputowanych parlamentu.

2 Upoważnić tę delegację — w wypadku, jeśli deputowani do parlamentu federalnego wyrażą gotowość osiągnięcia porozumienia, jak tego pragnie cały naród niemiecki — do przeprowadzenia rozmów w sprawie wydelegowania przedstawicieli NRD i zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej do udziału w konferencji czterech mocarstw i w rozmowach na temat szczegółów utworzenia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych ogólnoniemieckich wyborów oraz na temat ustalenia terminu rozpoczęcia działalności tej komisji. Utworzenie tej komisji powinno nastąpić jak najszybciej, ażeby nie tracąc czasu rozpocząć akcję w kierunku przywrócenia jedności Niemiec.

Członkami delegacji zostają wybrani deputowani do Izby Ludowej H. Matern, O. Nuschke, K. Hamann, H. Homann i E. Goldenbaum".

Kanał urodzaju

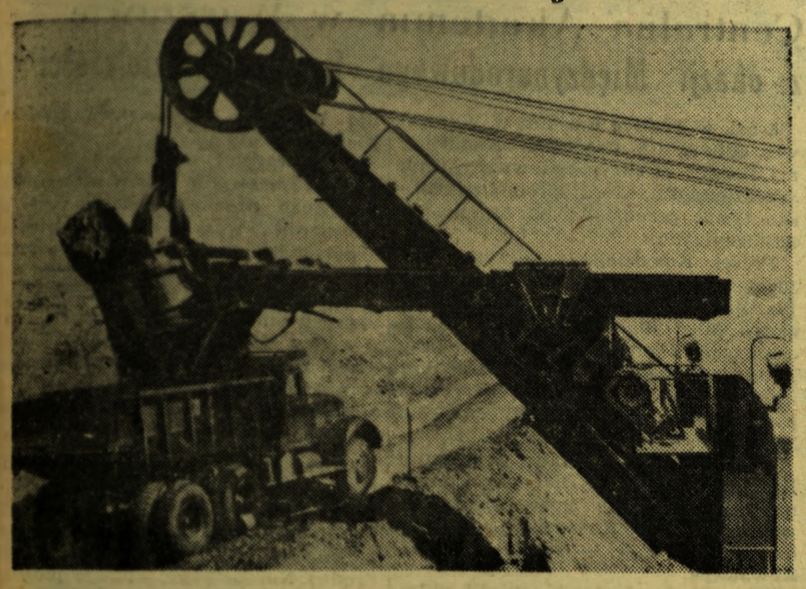

Między rzekami Wołgą a Uralem buduje się gęstą sieć kanałów, które nawodnią olbrzymie połacie pól. Na budowie kanału Wołga — Ural długości około 650 km. dzień i noc pracują liczne kopaczki (patrz zdjęcie), buldożery i inne najnowocześniejsze maszyny budowlane. O Wielkim Planie ZSRR — piątej pięciolatce — piszemy obok. *Foto CAF.*

Socjalistyczne »dywidendy«

JEDEN z dzienników angielskich, pisząc o nowym pięcioletnim planie radzieckim, stwierdził melancholijnie: cóż, inwestowali przez tyle lat, teraz zbierają dywidendy!

O to właśnie chodzi — o te „dywidendy".

Dywidendy to pojęcie kapitalistyczne, zrodzone wraz z kapitalizmem. Dywidendy osiągane są przez kapitalistów z wyzysku robotników, z pożerania i dławienia konkurencji, z kolonialnej eksploatacji, z wojen. Pojęcie „dywidendy" stało się symbolem grabieżczego kapitalizmu i imperializmu, stało się przedmiotem nienawiści milionów ludzi przez kapitalizm wyzyskiwanych. Pojęcie „dywidendy" wyrosło z krwi i nafty, dla której leje się krew, z łez i z węgla, rudy czy stali, dla których leją się łzy.

A teraz pomówimy o innych, o socjalistycznych „dywidendach", jak burżuazyjnemu dziennikowi angielskiemu spodobało się nazwać wspaniałe, obfite żniwa, zbierane teraz przez narody Kraju Rad.

Tak — „inwestowali przez wiele lat", jak pisał wspomniany dziennik. Trudna i ofiarna była droga kraju, który po raz pierwszy w świecie udowodnił, że można gospodarować **bez** kapitalistów i obszarników, że **lepiej** gospodarować bez kapitalistów i obszarników.

Lud pracujący rozumiał — uczyła go tego rozumienia wielka partia bolszewików — że cały kraj musi się pokryć żelbetonowymi rusztowaniami socjalistycznego przemysłu, zanim będzie żył w prawdziwym dobrobycie. Ale z każdą następną pięciolatką, z każdym rokiem, z każdą nową wielką fabryką łatwiej było żyć i łatwiej było budować nowe wielkie fabryki.

Przekreślenie tej polityki — polityki industrializacji — oznaczałoby przekreślenie socjalistycznego państwa, które było i jest ostoją i oparciem ruchu robotniczego całego świata. Egzamin z tej polityki zdawały narody radzieckie w latach 1941 — 1945, na polach bitew od Stalingradu do Berlina. Egzamin z tej polityki zdają narody radzieckie w latach od zakończenia wojny, a teraz przeżywają jej wielki triumf: zbierają „dywidendy".

CZYTANIE liczb jest zwykle uważane za nudne. Trzeba wyobraźni, żeby te liczby stawały się obrazami. Czytanie liczb radzieckiego planu pięcioletniego jest lekturą pasjonującą. Ażeby stały się one konkretnymi obrazami, na to nawet nie trzeba wyobraźni, bo te obrazy znamy osobiście, czy z fotografii, czy z opowiadań — bo one już istnieją. Na ich podstawie nie trudno sobie wyobrazić dalsze.

Wielkie inwestycje — i budowle komunizmu, i inne, o których plan mówi w liczbach — będą budowane nadal.

Bo tylko w kapitalizmie inwestycjom dla rozbudowy kraju właśnie czynniki kapitalistyczne stawiają sztuczne tamy, a więc: kurczenie się siły nabywczej społeczeństwa, silniejsza konkurencja, zbyt mała rentowność dla kapitalisty jakiegoś przemysłu w porównaniu z innymi itd. itp. W socjalizmie możliwości inwestycji są nieograniczone, siła nabywcza społeczeństwa ciągle wzrasta, wzrastają jego potrzeby, a o celowości inwestycji decydują potrzeby całego narodu. To tylko kapitalizm zna pojęcie „nadprodukcji" — w socjalizmie nadprodukcji nie ma.

A więc wielkie inwestycje, które zmieniają oblicze ZSRR, będą budowane nadal, a przyrost poziomu całej produkcji przemysłowej wyniesie w ciągu pięciolecia ok. 70 proc.

Propaganda burżuazyjna nie mogła zaprzeczyć faktowi, że w ZSRR przeprowadzane są wielkie inwestycje, że kraj radziecki stał się krajem uprzemysłowionym. Ale stwierdzając ten fakt, propaganda burżuazyjna dodawała niezmiennie, że za mało się przy tym dba o „człowieka", że to całe budownictwo nie służy „człowiekowi". Jak gdyby kopalnie i fabryki, kanały i maszyny można było budować dla kogoś innego, niż dla człowieka! Ale podczas gdy w kapitalizmie fabryki i kopalnie, kanały i maszyny buduje się dla **jednego** człowieka, mianowicie dla właściciela, w socjalizmie buduje się je dla **wszystkich.**

I oto teraz cała prasa burżuazyjna musiała przyznać, że budownictwo radzieckie służy człowiekowi, że człowiek zbiera „dywidendy". Bo równolegle do inwestycji w przemyśle ciężkim Związek Radziecki rozbudowuje przemysł konsumcyjny, bo plan nakazuje **„zwiększyć produkcję przemysłu lekkiego i spożywczego co najmniej o 70 proc.", „zwiększyć dochód narodowy w ZSRR o co najmniej 60 proc.", „podnieść realną wartość płac robotników, urzędników co najmniej o 35 proc.".**

ALE ograniczyć znaczenie planu radzieckiego do stwierdzenia, że potężnie rozwija się baza przemysłowa ZSRR, że rozwija się również produkcja towarów konsumcyjnych i podnosi się stopa życiowa — to byłoby pomniejszeniem, niezrozumieniem **istoty** planu.

Plan oznacza dla ZSRR zapoczątkowanie budownictwa komunizmu dlatego, że urzeczywistnia on marksowską zasadę o „przejściu z krainy konieczności do krainy wolności". Dotąd tę zasadę zastosowała rewolucja socjalistyczna w dziedzinie społecznej, obalając panowanie kapitalistów, przejmując władzę i środki produkcji, świadomie planując swoją gospodarkę i swój rozwój.

Przeprowadzane już od szeregu lat w ZSRR systemy irygacyjne i elektryfikacyjne, budowanie kanałów, sadzenie pasów leśnych, przemienianie pustyń w kwitnące pola i sady, stosowanie nauki Miczurina — Łysenki w rolnictwie i wprowadzanie w życie innych doświadczeń nauki — oznacza stosowanie tej zasady również w stosunku do przyrody, opanowywanie przyrody. Szczytem tego wielkiego dzieła są wznoszone obecnie w ZSRR budowle komunizmu, które realne, konkretne skutki dla olbrzymich połaci kraju dadzą już w toku obecnej pięciolatki. Taka jest wspaniała wymowa planu: że **człowiek stał się panem przyrody.**

Plan oznacza daleko idącą mechanizację wszystkich ciężkich i wymagających dużo pracy robót. Plan przewiduje wyszkolenie kadr, które będą pracować na najnowocześniejszych maszynach. To oznacza nie tylko ulżenie doli człowieka, to oznacza nie tylko jeszcze większy wzrost tempa i możliwości produkcji, to oznacza również tworzenie **innego typu** człowieka, to oznacza zaoszczędzenie milionów i milionów godzin pracy ludzkiej na odpoczynek, na kulturę, na kształcenie się. **Oznacza wyrównanie różnic między pracą umysłową a fizyczną.**

Plan przewiduje, że wszyscy mieszkańcy większych miast i ośrodków przemysłowych ukończą pełną, 10-klasową szkołę średnią. Plan nakazuje **„przygotować warunki dla pełnej realizacji w następnej pięciolatce powszechnego nauczania średniego w pozostałych miastach i ośrodkach wiejskich".** Dodajmy do tego, że prace w rolnictwie mają w ciągu obecnej pięciolatki być zmechanizowane do 95 proc. — i cóż nam to mówi?

Można sobie wyobrazić minę jakiegokolwiek przedstawiciela burżuazyjnego świata, któremu się mówi: „chłop z maturą". Czy zareagowałby inaczej niż drwiną? A plan radziecki przewiduje właśnie chłopów z maturą, chłopów wykształconych i pracujących na maszynach, chłopów mieszkających w zelektryfikowanych i kulturalnie zbudowanych wsiach. **Plan radziecki przewiduje wyrównanie poziomu między wsią a miastem.**

JAKĄŻ wymowę ma spotykane we wszystkich częściach planu żądanie, by tereny niegdyś zacofane, tereny i teraz jeszcze mniej uprzemysłowione od centralnych republik, uprzemysłowić, zaopatrzyć w energię, zwiększyć na tych terenach produkcję w stopniu bardziej rosnącym niż na terenach centralnych. Na tym właśnie polega stalinowska troska o człowieka, na tym polega stalinowska polityka narodowościowa.

Propaganda burżuazyjna lubi nazywać republiki radzieckie poza RFSRR „koloniami". Burżuazja traktuje swoje kolonie jako źródła surowców i rynki zbytu swoich towarów, nie pozwala rozwijać się rodzimemu przemysłowi, utrzymuje lud w nędzy i ciemnocie, terrorem i wojną broni swoich praw do prawdziwej, **kapitalistycznej** dywidendy, gdy lud ma już dość wyzysku i nędzy.

A w dobrowolnym związku „narodu stu narodów" partia i rząd realizują zasadę, że republiki narodowościowe mniej uprzemysłowione, te, które w krąg cywilizacyjny weszły dopiero niedawno — są słabsze, a zatem im przede wszystkim należy się pierwszeństwo w rozbudowie, im przede wszystkim należą się socjalistyczne „dywidendy".

Eisenhower grozi szabelką i zapowiada, że na wojenkę się wybierze. A ZSRR odpowiada na to spokojnie: republiki leżące na granicach państwa — Litwa, Łotwa, Estonia, republiki Kaukazu, Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu — a więc tereny najbardziej przez eisenhowerowską szabelkę „zagrożone" — nie tylko wzbogacić o nowe fabryki i nowe gałęzie przemysłu, nie tylko podnieść ich produkcję przemysłową i rolniczą, ale również rozwinąć w nich budownictwo domów mieszkalnych, szkół i szpitali, sieć sklepów, podnieść ilość instytucji naukowych, itd. itp. Świadczy to o wielkiej, spokojnej pewności siebie Związku Radzieckiego — i to też jest socjalistyczna „dywidenda".

Lenin pisał, że komuniści mają prawo i powinni marzyć. Marzenia zawsze były interpretowane tak, że są nierealne. I oto okazuje się, że są realne. Że marzenia można urzeczywistniać planując przy biurku, wznosząc stropy fabryk, przekopując kanały, zakładając elektrownie — marzeniom można wytyczać szlaki i etapy realizacji, można obliczać ich koszty, można je wyrazić w liczbach. W takich liczbach, które czytamy w radzieckim planie pięcioletnim.

MY w Polsce weszliśmy na tę samą drogę, co niegdyś narody radzieckie. Weszliśmy na tę drogę w nieporównanie lżejszych warunkach, i mamy do pokonania nieporównanie mniejsze trudności, musimy ponosić nieporównanie mniejsze ofiary, niż niegdyś, dawno, narody radzieckie. Korzystamy bowiem z ich pomocy i z ich doświadczeń, wiemy, że ich potęga pozwala nam budować w spokoju.

I wiemy, że właśnie dlatego w czasie o wiele krótszym, niż kraj pierwszej socjalistycznej rewolucji, będziemy zbierać socjalistyczne „dywidendy". Że radzieckie dziś — to wizja naszego jutra.

Ed. W.

Takie były wybory

Ze wspomnień warszawskiego tramwajarza

Nazywa się Władysław **Skrzypek**, jest dyrektorem biura Warszawskiej Wojewódzkiej Komisji Lokalowej i radnym Stołecznej Rady Narodowej. Starszy już, siwy, o pooranej zmarszczkami twarzy.

W 1928 r. Władysław Skrzypek — konduktor warszawskich tramwajów — miał 32 lata. Mieszkał wówczas przy ul. Madalińskiego 45. „Była to typowa przedwojenna rudera. Nie ma jej dziś. W tym miejscu kończą budować Dom Akademicki" — opowiada Skrzypek.

Okres przedwyborczy pamięta. Sanacja stosowała różne metody oszustw i tumanienia ludzi. Tam, gdzie nie pomagały oszustwa — stosowano terror. Brudną robotę w imieniu sanacji wykonywały bojówki Frakcji PPS.

— Pamiętam, było to przed samymi wyborami... Nocą, w miejscu, gdzie dziś buduje się park „Morskie Oko" na Dworkowej, zamordowano robotnika, bo powiedział, że Frakcja stosuje rozpasany terror. Mordercę zatrzymano, lecz po dwóch dniach zwolniono. Sanacyjna policja przez palce patrzała na takie zbrodnie.

Gdy wyczerpano już wszystkie sposoby zastraszania przy samych wyborach, jeszcze unieważniono lewicowe listy. Ot - np. unieważniono lewicową listę chłopską. Po wyborach nastąpił jeszcze gorszy okres: wielki kryzys lat 1929—33, bezrobocie...

W tramwajach warszawskich zaangażowano wówczas inż. Kwiatkowskiego, który zasłynął wkrótce z ordynarnego traktowania pracowników. Niech by kto spróbował wnieść zażalenie! Kwiatkowski wyrzucał za drzwi i jeszcze zwymyślał. Tramwajarze-komuniści zorganizowali protest. Dyrekcja zamknęła warsztaty. Proklamowano strajk.

Władysław Skrzypek był w komitecie strajkowym. Wszystkich członków komitetu nocą z mieszkania wygarnęła policja. Co nie udało się policji, dokończyli „jaworowszczycy" i PPS, już wówczas jawnie popierający sanację. Taki Kubera i Wadecki, np terroryzowali wahających się tramwajarzy rewolwerami. Strajk upadł. Członków komitetu strajkowego skazano na trzy lata więzienia. W więzieniu doręczono wszystkim zwolnienie z pracy.

W atmosferze jeszcze większego terroru odbywały się wybory do faszystowskiego Sejmu w 1935 roku. Skrzypek był wówczas pozbawiony prawa głosu. Ale i bez tego nie byłby udziału w wyborach, które były bojkotowane przez społeczeństwo, nowa ordynacja uniemożliwiała bowiem dostęp do Sejmu delegatom robotników i chłopów.

Ale sanacja nie rezygnowała z głosów. Nacisk administracyjny szedł pełną parą. W starostwach kłębiły się tłumy sklepikarzy, furmanów, dozorców itp., którym policja masowo nakładała mandaty karne. Taki delikwent wzywany był później do starostwa, gdzie cynicznie proponowano mu umorzenie kary w zamian za oddanie głosu.

— Takie były tamte metody wyborcze. Królował szantaż i terror — policja i bojówki — kończy swe opowiadanie Władysław Skrzypek, dawny warszawski tramwajarz, dziś członek Stołecznej Rady Narodowej.

(EC)

* Z KRAJU *

(Obsługa własna)

INWALIDZI PRACUJĄ I SZKOLĄ SIĘ

KRAKÓW. Zakłady spółdzielcze w Krakowie zatrudniają kilkuset inwalidów. Poważne rezultaty osiągnęła Centrala Spółdzielni Inwalidów na odcinku szkolenia technicznego, obejmującego inwalidów nie posiadających pełnych kwalifikacji w wykonywanym rzemiośle, pracujących w takich zawodach jak: krawiectwo, szewstwo, konfekcja i dziewiarstwo. Szkolenie takie w rb. przeszło ponad 200 inwalidów.

Odbywa się także w szerokim zakresie szkolenie przywarsztatowe inwalidów. Prowadzone jest przeważnie w dziale konfekcji lekkiej, dziewiarstwa oraz w warsztatach szczotkarskich. W ostatnich trzech kwartałach przeszkolono tą metodą ponad 150 inwalidów, z tego poważny procent niewidomych.

EKIPY LEKARSKIE BADAJĄ ROLNIKÓW

WROCŁAW. Do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów woj. wrocławskiego wyjeżdżają co tydzień zespoły lekarskie, które udzielają chorym pomocy. Członkowie zespołów wygłaszają także pogadanki na temat ochrony zdrowia i zapobiegania chorobom.

Obecnie w województwie działa 50 zespołów lekarskich, które odwiedzają wszystkie powiaty Dolnego Śląska. Oprócz tego czynnych jest 13 ambulansów dentystycznych.

„LOTNE BRYGADY USŁUGOWE"

ŁÓDŹ. Spółdzielnie pracy woj. łódzkiego rozwijają sieć lotnych brygad usługowych dla wsi. Ostatnio dwie takie brygady zorganizowała spółdzielnia stolarsko-budowlana „Jawor" w Radomsku. Członkowie brygad obsługują okoliczne wsie w zakresie robót ciesielskich, stolarskich i szklarskich.

Spółdzielnia krawców w Łubnicach, pow. wieluńskiego zorganizowała 4 brygady krawieckie. Lotne brygady kowalskie powstały przy punktach usługowych w Zawadach i Wojnowicach, pow. radomszczańskiego. Brygada kołodziejska z Proboszczewic, woj. łódzkiego często organizuje wyjazdy do okolicznych gromad.

POROZMAWIAJMY

Gdzie kontroli sześć...

Nikt chyba z nas nie wątpi o konieczności i celowości kontroli — tego nieodzownego czynnika w gospodarce planowej. Przeciwnie, jeśli ktoś z nas może mieć jakieś zastrzeżenia, to chyba tylko te, że kontrola nie wszędzie jeszcze dociera, że tu i ówdzie jest jeszcze niedostateczna.

Bo po co, proszę was, przeprowadza się kontrolę? Po to, by zbadać działalność takiej, czy innej instytucji.

Czy kontrola jest na to, aby tę działalność usprawnić, czy też przeciwnie utrudnić?

Czuję już złość, jaka w was wzbiera. Kpiny — myślicie sobie — czy co, ze zdrowego rozsądku. A jednak, nie unoście się zawczasu. Bo przedtem chcę się z wami podzielić wiadomościami, jakie nadesłano nam z terenu. A może potem pozłościmy się — już wspólnie.

*

Niedawny, gorący okres żniw. PGR w województwie warszawskim. A tu tymczasem nie ma dnia bez kontroli czy inspekcji (ale nie lotnej — dla sprawdzenia przebiegu żniw). Raz z WRN, raz z PRN, raz z gminy, raz z okręgu. Nie zabrakło i przedstawicielki ZMP, która przyjechała bynajmniej nie w związku z pomocą młodzieży w żniwach.

Tenże sam, jeszcze gorętszy czas żniw w PGR okręgu gdańskiego. Jednego dnia pod stertą, z której robotnicy młócili zboże, zjechało się 5 samochodów. To znaczy przybyło jednocześnie aż 5 rozmaitych inspekcji.

*

Myślicie, że pod względem nieskoordynowanych kontroli PGR-y są uprzywilejowane?

Bynajmniej. Powiem wam po cichu, że w jednym z warszawskich żłobków odbyły się jednego dnia aż trzy rozmaite inspekcje. Jedna wychodziła, a druga właśnie wchodziła. Gdyby choć wszystkie trzy umówiły się i przyszły równocześnie!

Dlatego też sądzimy, że i kontrole należy kontrolować. Tam gdzie są niedostateczne — uwielokrotnić. Tam, gdzie jest ich zbyt wiele — i to w tym samym czasie — koordynować i synchronizować.

Bo, wiadomo, gdzie kontroli sześć...

(mir-par.)

PRZEKRÓJ TYGODNIA

Dobrane towarzystwo

PODCZAS gdy Eisenhower wygłaszał nadal w ramach kampanii wyborczej w USA pompatyczne przemówienia, pełne rojeń o światowej hegemonii Stanów Zjednoczonych i o „krucjacie" przeciw obozowi postępu, jego następca na stanowisko „gauleitera" Europy zachodniej bawił w ubiegłym tygodniu w Bonn. Tym następcą jest „generał-dżuma" — Ridgway, któremu władcy Ameryki zlecili realizację zbrodniczych planów agresji i wojny.

W Bonn Ridgway spotkał się z Adenauerem (postać dostatecznie znana) z Hallsteinem (ten, co to marzy o... Uralu), z Blankiem (upatrzonym na ministra spraw wojskowych Trizonii) oraz z hitlerowskimi generałami Speidlem i Heusingerem. Jednym słowem — towarzystwo „małe, ale dobrane". Tematem ich rozmów było przyspieszenie ratyfikacji wojennego układu ogólnego". Przy okazji omówiono takie sprawy, jak wystawienie 12 dywizji przyszłego Wehrmachtu (po cóż czekać na ratyfikację?!), dostarczenie im broni amerykańskiej, rozbudowa produkcji zbrojeniowej Zagłębia Ruhry oraz rozmieszczenie amerykańskich baz wojennych w zachodnich Niemczech.

Pobyt Ridgwaya w Bonn w zestawieniu z wzmożeniem antypolskiej akcji odwetowej w Trizonii — jest potwierdzeniem słów zawartych w programie wyborczym Frontu Narodowego, słów prostych i wstrząsających sumieniem każdego Polaka:

„Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmienia narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę".

Odrodzenie bestii hitlerowskiej, pielęgnowanej i hołubionej przez imperialistów amerykańskich, wywołuje powszechne oburzenie, również wśród mas ludowych Europy zachodniej. Bynajmniej nie lewicowy dziennik paryski „Aurore" stwierdza, że „podróż Ridgwaya do Bonn i złożone tam oświadczenia wzbudziły zaniepokojenie Francuzów".

Odpowiedź: w Margate...

Amerykańsko - hitlerowskie plany wojenne, cieszące się poparciem burżuazji angielskiej oraz jej konserwatywnych i labourzystowskich „ideologów", spotkały się z należytą odprawą na kongresie brytyjskich związków zawodowych (TUC) w Margate. Pomimo niedemokratycznych metod głosowania na kongresie (góry związkowe oddają głosy w imieniu milionów członków) i pomimo prób tłumienia wystąpień opozycyjnych, protesty i niezadowolenie angielskiego świata pracy znalazły mocny wyraz podczas obrad w Margate, dokumentując opór przeciw polityce zbrojeń i dyktatu amerykańskiego.

Reakcyjnemu kierownictwu angielskich związków zawodowych udało się przeforsować szereg rezolucji, idących po linii interesów burżuazji brytyjskiej i rządu Churchilla. Ale w wielu wypadkach kierownictwo musiało iść na ustępstwa, modyfikując w ostatniej chwili treść uchwał, a kilkakrotnie Rada Główna TUC odniosła istotne porażki.

Tak np. kongres wypowiedział się większością głosów za rezolucją związku pracowników naukowych, domagającą się zakazu stosowania broni bakteriologicznej. Członkowie Rady Głównej przestrzegali w dyskusji, że uchwalenie tej rezolucji będzie zrozumiane jako wystąpienie antyamerykańskie i jako poparcie dla stanowiska w tej sprawie obozu pokoju, lecz te „przestrogi" nie trafiły do przekonania większości delegatów.

Kongres jednomyślnie wypowiedział się za wzmożeniem wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem. Rada Główna TUC musiała się liczyć z gospodarczymi trudnościami Anglii i nie mogła otwarcie wystąpić przeciw rezolucji, w myśl której „Kongres uważa, że rozszerzenie handlu z Chinami, ZSRR i innymi krajami wschodnimi przyczyniłoby się wielce do poprawienia sytuacji międzynarodowej". Antyamerykański charakter tej uchwały nie ulega wątpliwości.

W doniosłej dla angielskiego świata pracy sprawie podwyżki płac Rada Główna — mimo stałego wzrostu zysków kapitalistycznych — w demagogiczny sposób zgodziła się na „kompromisową" rezolucję grupy „bevanowskiej", zalecającą „umiarkowanie" w walce przeciw „zamrożeniu płac". Rezolucja ta została uchwalona, lecz ponad 2,6 miliona głosów uzyskał wniosek lewicowych związków zawodowych, występujący zdecydowanie przeciw „umiarkowaniu" i żądający poprawy bytu klasy robotniczej.

W ten sposób na kongresie w Margate — wbrew woli jego organizatorów — zarówno w wystąpieniach szeregu delegatów, jak i w powziętych uchwałach, doszedł do głosu protest robotników angielskich przeciw polityce obozu wojennego.

... w Teheranie

Niepowodzeniem skończyły się również próby imperialistów, zmierzające do ponownego zagarnięcia nafty irańskiej. Po przepędzeniu z Iranu przed rokiem brytyjskiego koncernu naftowego, miliarderzy amerykańscy szczerzą zęby na ten łakomy kęs. Przy okazji wyłażą na wierzch głębokie przeciwieństwa interesów wewnątrz obozu imperialistycznego. Pobyt w Teheranie kapitalisty amerykańskiego, Williama Jonesa, przedstawiciela koncernu naftowego „Cities Service", wywołał nieukrywane niezadowolenie w kołach City londyńskiej.

Dla zachowania pozorów „współpracy" na Bliskim Wschodzie reprezentanci dyplomatyczni USA i Anglii w Teheranie złożyli rządowi irańskiemu „wspólne" wnioski w sprawie uregulowania zagadnienia nafty. Wnioski te sprowadzały się do tego, że za cenę ochłapu 10 milionów dolarów — Iran miałby znów przekazać swe największe bogactwo narodowe do dyspozycji koncernów anglo-amerykańskich.

Zmuszony liczyć się z nastrojami i postawą irańskich mas ludowych, rząd Mossadika manewruje. Na razie odrzucił propozycje. Dziennik irański „Szahed" pisze na ten temat:

„Mieszkańcy Białego Domu nie są w stanie zrozumieć, co zaszło w Chinach wczoraj, co dojrzewa na Środkowym Wschodzie dzisiaj i co stanie się jutro wszędzie... Prosimy Hendersona (ambasador USA w Teheranie — red.), aby przekazał Trumanowi, że ta „zacofana wioska" — Iran nie sprzeda się ani za 23 mln. dolarów z tytułu „czwartego punktu" Trumana, ani za 10 mln. dolarów, ani za setki milionów i miliardów dolarów... Sami będziemy decydowali o losach naszego życia i naszych bogactw naturalnych".

... i w Brukseli

Niemniej przykra była odprawa, jaką naród belgijski dał — po raz drugi w krótkim czasie — imperialistom amerykańskim i ich belgijskim sługusom. Nie przebrzmiały jeszcze echa potężnego strajku w Belgii, który zmusił rząd do wycofania ustawy o przedłużeniu służby wojskowej, a już belgijska opinia publiczna zmusiła rząd do nowej kapitulacji.

Tym razem poszło o sprawę kolaboracjonistów, de Bodta i van Copenolle'a, którzy podczas okupacji wysługiwali się hitlerowcom. Belgijski minister sprawiedliwości — Pholien, zastosował się do sugestii ambasady amerykańskiej i uznał za stosowne amnestionować tych dwóch zdrajców. Pholien rozumował niewątpliwie „logicznie", o ile można mówić o logice w zdradzie. Zdaniem tego burżuazyjnego ministra zbrodnia kolaboracji przestała być zbrodnią — przecież cały jego rząd, przecież jego waszyngtońscy przełożeni, ba — przecież cały obóz atlantycki dziś kolaboruje z hitlerowcami z Bonn z Adenauerami, Guderianami i Kruppami.

Lecz inna była w tej sprawie opinia belgijskich mas ludowych. Ruch protestu przeciw zwolnieniu kolaborantów był tak silny, że rząd belgijski musiał poświęcić jako „kozła ofiarnego" ministra Pholiena, który podał się do dymisji. Dymisja Pholiena była porażką nie tylko burżuazyjnego rządu belgijskiego, tak posłusznie wykonującego polecenia zza Oceanu, lecz również amerykańskich szefów tego rządu, którzy postawili na garstkę kolaborantów w Europie zachodniej, zapominając o istnieniu milionowych mas ludowych, mas patriotycznych i spragnionych wolności i pokoju.

A masy te coraz bardziej zdecydowanie przypominają o swym istnieniu.

G. J.

Nie tylko w Zawidzu

Stare nawyki i nowe myśli

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Na skraju wsi stoi budynek dwupiętrowy z czerwonej cegły. To siedmioklasowa szkoła podstawowa w Zawidzu. Za szkołą, wzdłuż drogi, wysadzanej oświetleniowymi słupami, zwykłe parterowe kryte gontem lub papą domki. Tylko jeden dach Gminnej Biblioteki połyskuje w słońcu blachą cynkową.

Po przeciwnej stronie — apteka społeczna. Sąsiadki bibliotekarka i farmaceutka, gdy wyjrzą przez swoje okna, tę samą zobaczą zrytą kołami drogę, przy której od lat zasiedziały się dwa zamulone ni to stawy ni bajora. Raj dla kaczek i komarów.

Że szkoły podstawowej w Zawidzu już 150 dzieciaków wyszło do szkół ogólnokształcących i zawodowych. Jadwiga **Badurówna** niedługo nawet inżynierem zostanie, a **Durzyński** — kończy uniwersytet. Spora też gromadka oficerów, rodem z Zawidza, budzi powszechną zazdrość wiejskich chłopaków. A i te wiejskie pacholęta, co to dawniej gęsi i krowy pasały, przemieniły się dziś w umundurowanych harcerzyków. Dziewczęta, przystrojone w barwne kretony i wstążki, z obcym chętnie w pogwarki się wdają i objaśnić potrafią Krów gromadzkich dogląda 80-letni pasterz. Nie narzeka jednak na swoją dolę. Wzdycha tylko gdy o młodych wspomnieć.

— Oj, żeby tak mieć te lata. Toć to cudne teraz czasy dla dzieciaków i młodych! Jeszcze im płacą za to, żeby się tylko uczyły!

Ale gospodyni Cjsowska nie daje się młodym prześcignąć. Czyta i czyta, nocami, przy pracy, gdzie się tylko da. W świat już chyba nie wyruszy, ale świat za to do jej zagrody zajrzał. Wie więcej o MDM-ie i Nowej Hucie, niż niejeden mieszkaniec Warszawy czy Krakowa

Czytają również i inni. Biblioteka gminna w Zawidzu posiada wypożyczalnie ruchome w każdej szkole: w Stoczkowie, Jeżowie, Sulęcicach, Jadowie i Kosyminie 700 stałych abonentów korzysta z tych bibliotek. Niektóre książki mają strony zaczytane, widać, że palcem po liniach wodzono, by nie utracić wątku. Oto np. „Cichy Don" Szołochowa. Tomisko grube, a wszyscy niemal gospodarze uporali się z tą księgą. „Bo tam takie prawdziwe, bliskie i ciekawe historie autor opisuje" — mówią.

Gminna biblioteka, społeczna apteka, światło, kino, szkoły siedmioklasowe i „jedenastolatka", którą budują w Jeżowie, a także izba porodowa, którą mają budować — to wszystko w Zawidzu nowe, choć przylega już, jak wygodne ubranie. To nowe z państwowych pieniędzy budowane, z funduszów powiatowej i wojewódzkiej Rady troskliwie pielęgnowane, jest dowodem, że Rady te dbają o oświatę i zdrowie mieszkańców.

Lecz w Zawidzu zasiedziały się również dwa cuchnące stawy. Od lat leżą także wzdłuż dróg porosłe jeżynami sterty kamieni polnych — a gospodarze na wybojach wozy łamią. Jak na ugorze zaoranym i obsianym pszenicą przez kilka lat plenią się jeszcze chwasty, tak w umysłach i charakterach zawidzkich gospodarzy przekształconych już książką i nauką, pleni się — lenistwo i chciwość — kułaccy sprzymierzeńcy. **Kułak te wady wykorzystuje chytrze.** Podchodzi przymilnie, przypodchlebi, sąsiadowi wozu użyczy, a równocześnie namawia „Po co zboże państwu odstawiasz, wojna będzie, to drożej sprzedasz". Zaprosi na winko i po każdym łyczku szepce do ucha: „Głupi, drogę będziesz budował, konie tylko zmęczysz. Poczekaj, niech ci państwo drogę wybuduje".

Kułak otwarcie rzadko dziś na zebraniu gromadzkim występuje. Boi się. Ale jego podszepty wypowiadają gospodarze. I kiedy na zebranie gromadzkie przyjdzie przewodniczący GRN Michał **Paprocki**, zachęci do dyskusji, wtedy wiele się można dowiedzieć...

Wstaje np. jeden z gospodarzy i biadoli, że nie ma nawozu.

Przewodniczący ma dobrą pamięć.

— Ilu to przed wojną w gromadzie ziemię superfosfatem posypywało? — pyta.

Chłopi zastanawiają się, przypominają, ale tylko dwóch mogą naliczyć.

— A dlaczego?

— No, bo metr superfosfatu droższy był niż metr żyta, a chłopi pieniędzy nie mieli.

Teraz mają! Nie tylko w zawidzkiej gminie, ale w całej Polsce. Więc też nawozów dla wszystkich nie wystarcza. — Przecież budują nowe fabryki? — pytają chłopi. — Budują, a czy wszyscy gospodarze z gminy wywiązali się z zobowiązań? Nie. No, to z czego mają fabryki budować?

Argumentem ostatecznym są niekiedy pożółkłe karki protokółów z dawnych, przedwojennych zebrań ludowych. Paprocki przechowuje je skrzętnie, by odczytać czasami. Złe czasy, zatarte już w pamięci, ożywają wówczas w wyobraźni chłopów...

Jeszcze bardziej wymowne są teraźniejsze przykłady. Zgagowo w całej gminie pierwsze ukończyło roboty w polu. W nagrodę gromada miała też pierwsza światło otrzymać. Już, już sprawa była załatwiona, gdy rozniosła się po wsi kułacka plotka. Nowakowski i Przeradzki od sąsiada do sąsiada chodzili, wydziwiając „Dziadek lampą świecił i było dobrze, a teraz chłopom elektryczności się zachciewa. Żeby to jeszcze darmo, ale składkę płacić! Lepiej zaczekać."

I czekali. A zawidzcy, dowiedziawszy się o niezdecydowaniu sąsiadów, składkę opłacili. **I teraz w Zgagowie gorzko żałują, że dali się zwieść kulackim namowom, które z ciemnotą pod rękę chodzą.**

✦

Kłócą się w głowach nowe myśli i stare nawyki. Na gromadzkich i gminnych zebraniach chłopi zawidzcy wypowiadają swoje sądy i swoje żądania. Przewodniczący GRN skrzętnie każdą prośbę rozpatrzy. Każdą też akcję z gospodarzami omówi, wysłucha ich wątpliwości i cierpliwie tłumaczy tym którzy ulegają kułackim namowom.

Jeszcze w gromadach i gminie nie przyzwyczaili się gospodarze do twórczej krytyki. Jeszcze nie umieją wyciągnąć wniosków z obserwacji Gminnej Spółdzielni, w której są stale manka, czy Gminnego Ośrodka Maszynowego, w którym brak części do maszyn. Stwierdzają, że jest tam nie dobrze, ale nie wiedzą dlaczego. Nie wiedzą, gdyż żal im tych kilku godzin na systematyczną kontrolę GS czy GOMu. Nie rozumieją, że stała kontrola, do której mają prawo usprawni pracę sklepów czy ośrodka maszynowego. Walczy z tym lenistwem Michał Paprocki, choć czasami ręce mu opadają.

W tej walce powoli buduje się nowy Zawidz i nowi ludzie. **E. Czaplicka**

Deklaracja wyborcza spółdzielców

Centralna Akademia w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

6 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się Centralna Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, która zgromadziła blisko tysiąc przedstawicieli organizacji spółdzielczych.

Prezes Kołodziejski odczytał pozdrowienie przesłane przez Prezydenta Bieruta dla spółdzielców polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Pozdrowienie zebrani przyjęli gorącą manifestacją na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta. (Tekst pozdrowienia Prezydenta Bieruta dla spółdzielców podajemy na str. 1).

Następnie przemawiali: w imieniu Rządu — min. dr T. Dietrich, w imieniu Centralnego Zw. Spółdzielczego — wiceprezes CZS Kuszewski oraz w imieniu Zw. Zaw. — sekretarz CRZZ Kowalczyk.

Zebrani na akademii, wśród oklasków i okrzyków na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, uchwalili jednogłośnie tekst listu do Prezydenta. W liście tym zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby wykonać zadania, postawione przed spółdzielczością.

Następnie zebrani na Centralnej Akademii przedstawiciele spółdzielczości przyjęli jednomyślnie Deklarację Wyborczą spółdzielców polskich, która głosi m. in.:

„Uczestnicy Centralnej Akademii w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości — w imieniu wszystkich spółdzielców polskich witają z radością powołanie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego pod przewodnictwem ukochanego przywódcy Narodu, Prezydenta Bolesława Bieruta, oraz program Frontu Narodowego, jako wyraz dążeń i pragnień nurtujących najszersze rzesze spółdzielców.

Obok Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw demokratycznych, obok związków zawodowych i innych organizacji społecznych — polski ruch spółdzielczy jest członkiem Frontu Narodowego, którego program zapewnia najszerszy rozwój różnych form ruchu spółdzielczego.

Zebrani zwracają się do wszystkich członków i pracowników organizacji spółdzielczych z apelem:

o solidarne poparcie programu Frontu Narodowego i wzięcie czynnego udziału w pracach komitetów wyborczych Frontu Narodowego,

o wzmożenie swych wysiłków i socjalistycznego współzawodnictwa dla wykonania planów gospodarczych.

Niechaj wybory do Sejmu, najwyższego organu władzy ludu polskiego, staną się manifestacją patriotyzmu rzesz spółdzielców na rzecz wielkich celów, realizowanych przez nasze pokolenie, na rzecz socjalizmu i pokoju oraz szczęścia naszej Ojczyzny".

Od programu z 1882 r. — do Frontu Narodowego

Uroczyste otwarcie wystawy „Wielki Proletariat"

w Muzeum Narodowym w Warszawie

6 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Wielki Proletariat", zorganizowanej przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, przedstawiciele stronnictw politycznych, WP i organizacji społecznych, przodownicy pracy z zakładów stolicy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, młodzieży i in.

Do zgromadzonych wygłosił przemówienie zasłużony działacz ruchu rewolucyjnego, członek KC PZPR odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej — Franciszek Fiedler.

Po omówieniu historycznej roli „Proletariatu" w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego Fr. Fiedler powiedział m. in.:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — czytamy w wielkiej karcie wolności, w naszej Konstytucji Ludowej — nawiązuje do najszczytniejszych, postępowych tradycji narodu polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących". Taką tradycją pełną chwały i bohaterstwa jest tradycja „Proletariatu".

Polska Rzeczpospolita Ludowa zrealizowała żądania programu 1882 roku: Władza — w rękach ludu, praca — zaszczytem i obowiązkiem.

Niech więc pamięć o partii, która walką bohaterską, przymierzem z Rewolucją rosyjską torowała drogę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niech pamięć i przykład „Proletariatu" będzie dla wszystkich patriotów, wszystkich uczciwych Polaków „przenoszących los milionów ludu polskiego nad interesy szlachecko-kapitalistyczne...", niech będzie jeszcze jednym bodźcem do skupienia się wokół Frontu Narodowego, pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii, pod mądrym kierownictwem niezłomnego patrioty i internacjonalisty towarzysza Bieruta, do skupienia się dla zabezpieczenia niepodległości naszej, naszych granic, dla budowy ojczyzny pięknej i silnej, silnej przede wszystkim patriotyzmem i entuzjazmem swych synów i córek, ojczyzny dobrobytu, oświaty i kultury mas, ojczyzny, o której marzyli, o którą walczyli, za którą życie oddawali najlepsi synowie narodu polskiego, bohaterscy bojownicy Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat".

Po przemówieniu Fr. Fiedler dokonał otwarcia wystawy.

Wystawa składa się z sześciu zasadniczych części. Część pierwsza obrazuje sytuację w międzynarodowym ruchu robotniczym w drugiej połowie XIX w. Następna część wystawy zapoznaje ze stosunkami panującymi w tym czasie w Polsce w okresie zaborów. Dokumenty zgromadzone w części trzeciej ilustrują budzenie się świadomości rewolucyjnej wśród klasy robotniczej Polski oraz carskiej Rosji i rozpoczęcie przez Ludwika Waryńskiego działalności rewolucyjnej w Warszawie. W IV części wystawy zapoznajemy się z działalnością Waryńskiego w Galicji, a następnie za granicą — w Szwajcarii. Część piąta — zasadnicza część wystawy — obrazuje powstanie i działalność „Wielkiego Proletariatu". W części VI w historycznym skrócie przedstawiona jest droga wiodąca poprzez działalność SDKPiL, poprzez walki rewolucyjne 1905 r., a następnie wielką Rewolucję Październikową i działalność KPP, PPR do Polski Ludowej. W tej części wystawy znajdują się również hasła Frontu Narodowego.

Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

6 bm. odbyło się Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR. Tematem obrad były zagadnienia: produktywizacji kobiet oraz przygotowania do kampanii wyborczej.

Referaty wygłosili: I sekretarz KW Wicha oraz sekretarz KW Kubiczek.

W obradach wzięli udział przedstawiciele KC, członkowie Plenum Komitetu Warszawskiego oraz zaproszony aktyw.

Dziennikarze i pracownicy prasy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe

6 bm. w Domu Dziennikarza im. Bruna w Warszawie odbyła się uroczystość dekorowania odznaczeniami państwowymi dziennikarzy i pracowników prasy.

Dekoracji odznaczonych dokonał kierownik wydziału prasy i wydawnictw KC PZPR, S. Staszewski w obecności przybyłych na uroczystość: członka KC PZPR redaktora naczelnego „Trybuny Ludu" — L. Kasmana, prezesa Zarz. Gł. Stow. Dziennikarzy Polskich — H. Korotyńskiego oraz redaktorów naczelnych i przedstawicieli poszczególnych pism.

Odznaczeni zostali:

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Irena Grosz — „Gromada — Rolnik Polski".

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

T. Galiński — „Trybuna Robotnicza", **Z. Jolles** — dyr. Instytutu Prasy, **H. Korotyński** — „Życie Warszawy", **A. Rayski** — Naczelny Dyrektor RSW Prasa, **A. Szpakowicz** — „Trybuna Ludu".

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Zofia Artymowska — „Trybuna Ludu", **R. Chałupka** — Dyr. Drukarni Okopowa, **W. Czynczys** — Dziennik Polski, **M. Elle-Kwaśniewski** — Przekrój, **J. Groszkiewicz** — Głos Robotniczy, **W. Krasko** — Słowo Ludu, **S. Ludkiewicz** — Sztandar Młodych, **Bronisława Merz** — Agencja Robotnicza, **S. Mojkowski** — Głos Wybrzeża, **Antoni Perłowski** — Głos Szczeciński, **Adam Perłowski** — Głos Szczeciński, **Irena Tarłowska** — Gazeta Robotnicza, **Edda Werfel** — Życie Warszawy.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Z. Budzyński — Dyr. del. Lublin, **Wanda Bawołek** — Chłopska Droga, **Irena Bednarek** — Trybuna Robotnicza, **J. Baran** — Głos Szczeciński, **W. Bielowicz** — Gazeta Robotnicza, **R. Czamański** — Gazeta Poznańska, **J. Działłowicki** — Insp. Dz. Pap, **J. Dziewicki** — Głos Pracy, **L. Fragstein** — giser — Katowice, **E. Głąbikowski** — Głos Wybrzeża, **M. Gregorek** — Dyr. del. Gdańsk, **A. Janson** — Tokarz, **J. Kalkowski** — Dziennik Polski, **S. Kozłowski** — Sztandar Młodych, **J. Lewicka** — Kier. Sekc. Gosp. — **J. Litwin** — Dziennik Zachodni, **J. Langowski** — Dziennik Zachodni, **K. Jaźwiecki** — Głos Wielkopolski, **P. Mróz** — Dyr. III-ej Delegatury, **L. Piekarz** — Gazeta Krakowska, **M. Rawski** — Dyr. Deleg. Bydgoszcz, **B. Reichart** — Gazeta Robotnicza, **H. Samsonowska** — Głos Robotniczy, **S. Szmigielski** — Litograf — Katowice, **T. Szafar** — Trybuna Robotnicza, **S. Walczewski** — Tokarz, **W. Włodkowski** — Gazeta Poznańska, **C. Zawistowski** — Giser — Smolna.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

T. Brandebura — Gazeta Pomorska, **J. Leszczyński** — Chłopska Droga, **W. Leski** — Nowa Wieś, **M. Ługowski** — Gazeta Pomorska, **J. Matuszkiewicz** — Głos Wybrzeża, **B. Pieczonkowa** — Gazeta Krakowska, **S. Pieczuch** — Magazynier, **L. Talbierz** — Robotnik Rolny.

Prenumerata Prasy Radzieckiej na rok 1953

Zamówienia na prenumeratę radzieckich dzienników i czasopism na rok 1953 przyjmują już delegatury „Ruchu", urzędy i agencje pocztowe, listonosze oraz kolporterzy społeczni w zakładach pracy i w szkołach. Dla zagwarantowania ciągłości prenumeraty zaleca się zamawianie dzienników i czasopism radzieckich na jak najdłuższe okresy prenumeraty (pół roku lub rok).

Nowy katalog prasy radzieckiej na r. 1952 zawiera 298 tytułów dzienników i czasopism radzieckich w jęz. rosyjskim z następujących działów:

Centralne dzienniki i czasopisma ZSRR — Dzienniki i czasopisma Republik Związkowych — Czasopisma socjalno - ekonomiczne i społeczno - polityczne — Czasopisma naukowe — Gospodarka narodowa, technika, przemysł, budownictwo, transport — Gospodarka wiejska i leśna, gospodarka rybna, weterynaria — Medycyna, biologia, fizjologia — Literatura piękna, krytyka, sztuka — Kultura, oświata, pedagogika — Czasopisma ilustrowane, bibliografia, sport — Czasopisma dla dzieci i młodzieży.

Katalog prasy radzieckiej na r. 1953 można otrzymać w placówkach „Ruchu" i Poczty, u kolporterów społecznych oraz w Biurze Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch", Warszawa, ul. Koszykowa 31.

Książki dla wszystkich

Powieść o Łomonosowie, wielkim uczonym i patriocie

Spod prasy Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia" wyszła niedawno książka, która zarówno ze względu na treść, jak i przewodnią ideę zasługuje na jak najszersze upowszechnienie. Jest to powieść **M. Sizowej** pt. **„Łomonosow"** (przekład z rosyjskiego S. Łady, str. 427, zł 15). I powiedzmy od razu: nie jest to tylko biografia, ale książka barwna, żywa, z której kart wyłania się pełna wyrazu postać wielkiego uczonego, poety i literata rosyjskiego, Łomonosowa, na dobrze zarysowanym tle współczesnej mu epoki. Łomonosowa, tej niezwykłej postaci, której równej szukać trzeba chyba wśród wielkich twórców i uczonych epoki Odrodzenia. Zbliża się bowiem do nich Łomonosow szerokim kręgiem swych zainteresowań, ogromną wiedzą, odwagą i śmiałością w poszukiwaniu i głoszeniu prawdy

Można powiedzieć, że samo życie napisało powieść o Łomonosowie, tak ciekawe bowiem, bohaterskie i dramatyczne były jego losy. Jest zasługą autorki, że umiała tę powieść trafnie ująć i utrwalić na kartach swej książki. Toteż czytelnik śledzi z wielkim napięciem bieg życia tego chłopskiego syna, który w najcięższych dla biedoty warunkach feudalnego ustroju, borykając się często ze skrajną nędzą, walczył zaciekle o prawo do nauki, przeciwstawiał się na każdym kroku ciasnej rutynie oficjalnych literatów i uczonych, zdołał zdobyć stanowisko akademika i profesora i wywalczyć dla swych światoburczych naówczas idei uznanie nie tylko w ojczyźnie ale i w Europie. Książka Sizowej ukazuje, zawsze na tle interesującej akcji powieściowej, nie tylko uczonego przyrodnika i artystę, który położył jedyne w swoim rodzaju, przełomowe zasługi dla nauki i literatury rosyjskiej, dla wychowania młodzieży, dla przemysłu, dla rozwoju języka ojczystego, ale i patriotę, który troszczył się o to, by jego umiłowany kraj nie szedł w ogonie innych oświeconych narodów. Ten gorący patriotyzm Łomonosowa szczególnie dobitnie występuje na tych kartach powieści, które mówią o jego współczuciu dla doli uciemiężonego ludu, o zrozumieniu wielkich zdolności ludu, o wysiłkach mających na celu poprawę jego położenia. Nie wolny od błędów właściwych swej epoce wyrasta jednak Łomonosow ponad współczesnych, stając się dzięki wielkiej sile umysłu, pracy i walki o przebudowę swej ojczyzny w wielu dziedzinach życia i nauki — pionierem nowych czasów. I takim jest on w książce Sizowej. Polecić ją można wszystkim czytelnikom, zwłaszcza jednak naszej młodzieży.

Tym, których powieść Sizowej zachęci do bliższego zapoznania się z działalnością naukową Łomonosowa, polecamy dobrze napisaną popularną książeczkę A. **Kapustińskiego „Łomonosow, twórca chemii fizycznej"** (wyd. Wiedzy Powszechnej — „Czytelnik").

A. Tat.

ALEKSANDER JACKIEWICZ (29)

WIEDEŃSKA WIOSNA

I oto mózg uległ, zaczął pracować. Wchłaniał książki, prawdy, cudze doświadczenia, tworzył własne sądy. Chyba po raz pierwszy w życiu Rudolf tak świadomie jak teraz rozkoszował się pracą myśli. Doprowadzał ją do coraz większej precyzyjności, ulepszał, wzbogacał.

Miał już wrócić do mieszkania, gdy dostrzegł go ojciec i zaczął iść ku niemu. Twarz starca była pogodna, ruchy swobodne, trochę niedbałe. Ostatnio wiele czasu spędzał w samotności.

Gdy stan zdrowia Rudolfa poprawił się, troskliwość ojca osłabła. Nie szukał towarzystwa syna, jak w pierwszych dniach po jego powrocie. Raczej go unikał. Ostatnio rozmowy ich kończyły się ostrą wymianą zdań. Stary coraz wyraźniej lgnął do swoich starych przyjaciół i z nimi czuł się najlepiej.

— O której masz wykład — spytał Busch, wchodząc na taras.

— Za godzinę.

— Jak się czujesz?

Rudolf skinął głową.

Busch stanął przed synem, z koszyka, który trzymał w ręku niósł się zapach jabłek.

— No cieszę się — powiedział i swoim zwyczajem dotknął ręką ramienia Rudolfa. — Tylko chciałam ci powiedzieć: nie politykuj na uniwersytecie.

— Dlaczego?

Busch poczerwieniał.

— Jeżeli wypowiadać szczerze swoje poglądy literackie to znaczy politykować — będę politykował.

— Może ci to bardzo popsuć opinię! — powiedział pisarz podniesionym głosem.

— O czyjej opinii mówisz? Dla mnie ważna jest tylko opinia młodzieży. A o nią będę umiał się zatroszczyć.

— Ewa idzie z tobą? — spytał po chwili stary Busch.

— Tak.

Nagle stary się rozpogodził, potrząsnął koszykiem:

— Mamy w tym roku urodzaj na owoce — i poszedł do mieszkania.

— Ewo, poczekaj chwilę na mnie zanim wyjdziesz z domu — zawołał pukając lekko do drzwi Ewy.

Hans Busch nie uświadamiał sobie tego jasno, ale sprawy nurtujące syna od dawna zajęły znaczne miejsce i w jego życiu. To co napisał do wojny stanowiło pewną całość, a teraz — czuł to wyraźnie — nie mógł zacząć w tym samym punkcie, w jakim wtedy skończył. To było niepodobieństwem. Pomiędzy tamtymi czasami a obecnym życiem leżała przepaść. Nie umiał znaleźć odpowiedniej perspektywy, nie umiał popatrzeć na to, co się w tym czasie działo, mądrym, wszystkom rozumiejącym spojrzeniem dawnego Hansa Buscha. Teraz Rudolf był tym, który „rozumiał", który umiał znaleźć wyjście z czasów wojennego chaosu. W rozmowie z nim stary pisarz nie mógł mu nic przeciwstawić, czuł swoją bezsilność, a jednocześnie budziła się w nim przekora.

Rudolf ubrał się starannie, włożył książki do teczki i wyszedł przed dom. Ujrzał w oknie Ewę.

— Już schodzę — zawołała.

Dzień dzisiejszy miał dla nich obojga szczególne znaczenie. Rudolf udawał się na swój pierwszy wykład po wojnie, Ewa — na pierwszy wykład w życiu. Przed kilku dniami zapisała się na uniwersytet, na sekcję dziennikarską (jako przedmiot poboczny wzięła literaturę porównawczą), z której Rudolf prowadził ćwiczenia. Pracę w komendanturze udało jej się przesunąć na godziny popołudniowe, przedpołudnia postanowiła poświęcić uniwersytetowi.

Zbiegała ze schodów, gdy drogę zastąpił jej stary Busch.

— Słuchaj Ewo. Czy nie dało by się to jakoś zrobić? Widzisz, chciałbym... chciałbym posłuchać tego wykładu Rudolfa!

Ewa roześmiała się.

— No to ruszamy wszyscy razem.

— Nie, nie. Nie trzeba. Gdzieś sobie siądę w kącie. Teraz idź z Rudolfem i czekaj na mnie przy wejściu na salę.

Rudolf przechadzał się niecierpliwie po ogrodzie.

— Nareszcie, ależ długo trzeba na szanowną panienkę czekać.

Spiesznym krokiem ruszyli naprzód.

Przechodzili jezdnię. Minęło ich kilka willysów z amerykańskimi żołnierzami. Od sierpnia Wiedeń okupowany był przez czterech aliantów.

Gdy weszli do seminarium, mieszczącego się przy bocznej uliczce na tyłach uniwersytetu, w na wpół zbombardowanej kamienicy, wchłonęło ich mrok i owiał specyficzny zapach szkoły: kurzu, odwiecznych murów, zbutwiałego drzewa — zapach trudny do określenia, przenikający wszystkie stare uczelnie świata.

Na piętrze było już rojno i gwarno. Rudolf szybko wbiegł schodami na górę i teraz oddychając z trudem, rozglądał się wśród studentów. Obczyli go, witali. Znów był między nimi, wielu brakowało, wielu zginęło na wojnie. A ci, którzy się uchowali, żywili do niego sympatię, a on takich lubił.

Gdy dochodził już do drzwi biblioteki, gdzie zostawiał zwykle płaszcz, podszedł do niego student Kramer, młody dziennikarz prasy komunistycznej.

Rudolf uśmiechnął się do niego. Kramer przez kilka lat był słuchaczem Rudolfa oraz jego bliskim współpracownikiem w akcji konspiracyjnej. Po aresztowaniu Rudolfa, znikł z Wiednia. Opowiadał, że zbiegł do Niemiec, gdzie go wzięto na front już w ostatnim półroczu istnienia III Rzeszy.

Weszli do biblioteki, która o tej porze była jeszcze pusta.

— Rudi, zdaje się, że w sali wykładowej szykuje się coś niedobrego — powiedział szeptem Kramer.

— Niedobrego?

— Kilku studentów z pierwszego roku postanowiło nie dopuścić do tego, abyś w czasie zajęć poruszał momenty polityczne.

— Znasz tych chłopców?

— Tylko jednego, ale on jest z trzeciego roku. Nazywa się Fritsch, może go pamiętasz? Chodził na twoje ćwiczenia podczas wojny. Miał z nim nawet jakąś scysję.

Do biblioteki weszło parę studentek, więc przerwali rozmowę. Kramer wrócił na korytarz. Rudolf pamiętał Fritscha, należał on do Hitlerjugend, był zagorzałym hitlerowcem. Zaprotestował kiedyś przeciwko temu, że Rudolf interpretując W o j n ę i p o k ó j Tołstoja porównał tę powieść z C i c h y m D o n e m Szołochowa, który, jako utwór radziecki był w III Rzeszy zakazany.

Wówczas, podczas wojny, musiał ustąpić. Ale dziś?

Dzwonek na wykład przerwał rozmyślania. Wyszedł na korytarz, wszedł na salę

D. c. n.

ŻYCIE SPORTOWE

POLSKA — NRD 177:137

ZS Kolejarz — przoduje w lekkoatletyce

Trzydniowe zawody lekkoatletyczne Polska — NRD, rozegrane na stadionie Spójni w Warszawie zakończyły się zwycięstwem Polski 177:137 pkt. Mężczyźni wygrali 124:86 pkt, kobiety — 53:51 pkt.

Konkurencje męskie w trzecim dniu meczu:

kula — 1 Schmidt (NRD)—15,58, 2) Łomowski (P) — 15,11;

1.500 m — 1) Hermann (NRD) — 3.55,6, 2) Potrzebowski (P)—3.56,6;

tyczka — 1) Baltzer (NRD)—4.00, 2) Ważny (P) — 3,80;

3.000 m z przeszkodami—1) Chromik (P) — 9.19,8, 2) Lüpfert (NRD) — 9.26,2;

4x400 m — 1) Polska — 3.19,8, 2) NRD — 3,20,0;

4x100 m — 1) NRD — 42,6 (drużyna polska — zdyskwalifikowana);

kobiety: 300 m — 1) Jurowitz (NRD) — 2.17,5, 2) Pestkówna (P)— 2.17,7;

80 m ppł. — 1) Schreyer (NRD)— 12,1, 2) Koehler (NRD) — 12,3;

skok w dal — 1) Ilwicka (P) — 5,59, 2) Clausner (NRD)— 5,44;

dysk — 1) Wiederhold (NRD) — 40,79, 2) Królikowska (P) — 40,25;

4x100 m — 1) NRD — 48,9 (sztafeta polska zdyskwalifikowana).

WYNIKI 1 I 2 DNIA MISTRZOSTW CRZZ

Konkurencje męskie: 400 m — 1) Mach (Bud.) — 48,8, skok w dal — M. Hoffman (Kol.) — 6,78; 5.000 — 1) Płonka (Wł.) — 15.04,0; oszczep— 1) Sidło (Sp.) — 64,48; 100 m — 1) Kiszka (U.) — 11,0; 110 m. ppł. — 1) Wilczek (U.) — 15,9; 400 m ppł. — 1) Makomaski (Ogn.) — 55,6; 800 m — 1) Korban (Sp.) — 1.54,6; 200 m— 1) Kiszka (U.) — 22,0, 2) Mach (Bud.) 22,2; trójskok — 1) Zdanowicz (Gr.) — 14,40, 2) Kowal (Ogn.) — 14,21; dysk — 1) Chojnacki (Kol.) — 42,90, 2) Praski (G.) — 38,61; młot — 1) Zieleniewski (Bud.) 44,63, 2) Kruszewski (Wł.) — 43,88; 10.000 m — 1) Rusek (Kol.) — 32.00,8, 2) Kloc (Ogn.) — 32.18,0; skok wzwyż — 1) Lewandowski (B.) — 185, 2) Skupny (Kol.) — 180;

konkurencje kobiece: 400 m — 1) Piwowarówna (St.) — 1.01,7, 2) Zarzycka (Ogn.) — 1.02,8; kula — 1) Bregulanka (St.) — 12,68; granat — 1) Konikówna (Kol.) — 39,72, 2) Sinoradzka (Kol.) — 38,45; skok wzwyż — 1) Toman (Bud.) — 146, 2) Mitan (Wł.) — 141; 100 m — 1) Bocianówna (Bud.) — 12,7; 200 m — 1) Minnicka (Bud.) — 25,6, 2) Bocianówna (Bud.) — 26.0.

WYNIKI 3 DNIA MISTRZOSTW

Granat mężczyzn: Sidło (Sp.) 70,60, 2) Radziwonowicz (Ogn.) 66,05; 80 m pł.: 1) Białobrzewska (Wł.) 12,8, 2) Janiszewska (K.) 12,9 w dal kobiet: 1) Duńska (Sp.) 5,41, 2) Gburkówna (Sp.) 5,21; 1.500 m: 1) Bartecki (St.) 4:01,2, 2) Lewicki (K.) — 4:01,7 kulą mężczyzn: Krzyżanowski (Sp.) 15,04, 2) Prywer (Wł.) 14,47; 3x800 kobiet: 1) Ogniwo — 7:29,4, 2) Kolejarz — 7:41,0; 4x100 kobiet: 1) Włókniarz — 51,6, 2) Spójnia—52,2; 4x100 mężczyzn: 1) Stal — 44,5, 2) Spójnia — 44,6; 4x400 mężczyzn: 1) Spójnia — 3:28,0, 2) Ogniwo—3:29,2; 3.000 m z przeszk.: 1) Sikorski (K) 9:48,6, 2) Pala (Ogn.) 9:53,2; tyczka: 1) Ważny (Ogn.) 3,80, 2) Krzesiński (Sp.) 3,60; dysk kobiet: 1) Królikowska (K.) 40,25, 2) Wojnarowska (Sp.) 38,45.

Punktacja ogólna: 1) Kolejarz 196 pkt., 2) Budowlani 173 pkt., 3) Spójnia 170,5 pkt., 4) Ogniwo 155,5 pkt., 5) Stal 154,5 pkt., 6) Włókniarz 153 pkt., 7) Górnik 114,5 pkt., 8) Unia 105 pkt.

W klasyfikacji kobiet kolejność zrzeszeń była następująca: Kolejarz, Włókniarz, Budowlani, Spójnia, Stal, Ogniwo, Górnik, Unia.

W klasyfikacji mężczyzn: Kolejarz, Spójnia, Budowlani, Ogniwo, Stal, Włókniarz, Górnik, Unia.

W niedzielę w godzinach wieczornych w Domu Kultury na Żoliborzu odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięskim zrzeszeniom i zawodnikom — uczestnikom II lekkoatletycznych Mistrzostw CRZZ. Nagrody wręczył sekretarz CRZZ — tow. Drożdż.

W części koncertowej wystąpili artyści Opery Warszawskiej.

Na uroczystości zakończenia Mistrzostw była obecna ekipa lekkoatletów NRD.

Dorodny plon

Buraki ważące po 2,5 kg. sztuka, cebule, których zaledwe 6 wchodzi na kilo, potężna marchew i pietruszka — to piękny plon z działki Stanisława Mackiewicza w Pracowniczym Ogródku przy al. Niepodległości. Obok wyhodowanych przez niego płodów widzimy na zdjęciu 500 gr. pomidory z działki Wład. Klisowskiego, 6 kg. głowy kapusty, które — jak zapowiada ich plantator, Józef Kozłowski — osiągną jeszcze w tym roku wagę 8 kg., winogrona i słoneczniki wyrosłe pod opieką A. Dembińskiego.

Wszystkie te wspaniałe okazy można obejrzeć nie tylko na naszym zdjęciu, lecz także w naturze. W niedzielę, 7 bm., o godz. 10 bowiem nastąpiło otwarcie w Ogródku Działkowym przy al. Niepodległości 113-115 wystawy osiągnięć warszawskich ogródków działkowych. (Rt).

Foto Wł. Piotrowski.

Zwycięstwo siatkarek — przegrana siatkarzy z drużynami CRS

W niedzielę 7 b.m. na kortach CKWS w Warszawie rozegrane zostały dwa mecze międzypaństwowe między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji w siatkówce kobiet i mężczyzn.

W pierwszym spotkaniu nasza kobieca reprezentacja zwyciężyła zespół Czechosłowacji 3:0 (15:8, 15:8, 15:8), a w drugim Polacy przegrali z wicemistrzami świata 0:3 (8:15, 8:15, 10:15).

Gdy drużyny mające rozegrać spotkania wmaszerowały na boisko, publiczność warszawska zgotowała naszej kobiecej reprezentacji długotrwałą owację za zdobycie tytułu wicemistrza świata. Niemilknące oklaski towarzyszyły również słowom speakera oznajmiającego, że wszystkim zawodniczkom, które reprezentowały Polskę w mistrzostwach świata w Moskwie przyznane zostały tytuły mistrza sportu.

Po wręczeniu zawodniczkom odznak mistrza sportu, rozpoczęło się jako pierwsze, spotkanie drużyn kobiecych Polski i Czechosłowacji. W spotkaniu tym Polki wykazały bardzo dobrą formę i walcząc spokojnie i ambitnie zdecydowanie prowadziły od początku do końca meczu. Najlepszą zawodniczką na boisku była Zakrzewska. Oprócz niej w dobrze grającym zespole polskim wyróżniły się Wojewódzka i Kurtzowa.

W zespole czechosłowackim na bardzo dobrą notę zasłużyła Valaskova.

Grę na bardzo wysokim poziomie zademonstrowali w spotkaniu mężczyzn Czechosłowacy — wicemistrzowie świata.

Zawodnicy nasi mimo ambitnej i ofiarnej gry nie byli w stanie stawić czoła doskonałym siatkarzom czechosłowackim, którzy w ataku i blokowaniu wyraźnie przewyższali Polaków. Bardzo silne i zaskakujące ścięcia zademonstrowali u gości Tesar, Broz II, a w naszym zespole, jednak dużo rzadziej, Antczak i Wleciał.

Ostatni dzień mistrzostw lekkoatletycznych CRZZ

7 bm. zakończyły się w Warszawie lekkoatletyczne mistrzostwa związków zawodowych. W punktacji zrzeszeniowej mistrzostw zwyciężył Kolejarz — 196 pkt. przed Budowlanymi — 173 pkt., 3) Spójnia 170,5 pkt., 4) Ogniwo 155,5 pkt., 5) Stal 154,5 pkt., 6) Włókniarz 153 pkt., 7) Górnik 114,5 pkt. i Unia 105 pkt.

W ostatnim dniu zawodów tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

mężczyźni: granat — Sidło (Spójnia) 70.68 przed Radziwonowiczem (Ogniwo); kula: Krzyżanowski (Spójnia) — 15.04 przed Prywerem (Włókniarz); 1500 m: Bartecki (Stal) 4:01,2 przed Lewickim (Kolejarz); 3000 m z przeszkodami: Sikorski (Kolejarz) 9:48,6 przed Palą (Ogniwo): skok o tyczce: Krzesiński (Spójnia) — 3,60.

W biegu sztafetowym 4x100 zwyciężył zespół Stali — 44,5 przed Spójnią 44,6; w sztafecie 4x400 Spójnia 3.28,0 przed Ogniwem 3.29,2.

Kobiety: oszczep Ciachówna (Włókniarz) 42,12, 2) Stachowicz (Włókniarz); 80 m pp. pł.: Białobrzeska (Włókniarz) 12,8, 2) Janiszewska (Kolejarz); skok w dal: Duńska (Spójnia) 5.41, 2) Gburkówna (Spójnia).

Sztafeta 4x100 m: Włókniarz 51,6 przed Spójnią 52,2, 3x800 m: Ogniwo 7:29,4.

Po uroczystym zakończeniu mistrzostw oraz po defiladzie zawodników związkowych i uczestników zawodów międzypaństwowych, w Domu Kultury na Żoliborzu odbyło się wręczenie nagród.

Dąbrowski zdobył Wielką Nagrodę WP

W niedzielę odbyły się w Warszawie wyścigi motocyklowe i samochodowe o „Wielką Nagrodę Wojska Polskiego" ufundowaną przez Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego dla najszybszego jeźdźca. Wyścigi motocyklowe były czwartą i zarazem ostatnią eliminacją do mistrzostw Polski.

„Wielką Nagrodę" w postaci motocykla radzieckiej produkcji „Iż" 350 ccm zdobył Dąbrowski (Budowlani Warszawa), który na „Triumhie GP" kat. 500 ccm osiągnął najwyższą przeciętną szybkość dnia — 100,7 km-godz.

Rozgrywki I i II ligi piłkarskiej

Czwarty rzut rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi, rozegrany 7 bm., przyniósł następujące wyniki:

UNIA (CHORZÓW) — BUDOWLANI (CHORZÓW) 4:0

W Chorzowie mimo deszczu i zimna mecz śląskich rywali Unii i Budowlanych oglądało około 20 tys. widzów. Zwyciężyła Unia 4:0 (0:0). Gra stała na dobrym poziomie, była szybka i obfitująca w emocjonujące momenty. Budowlani narzucili ostre tempo i przez pierwsze minuty mieli lekką przewagę. Pod koniec pierwszej połowy gra się wyrównała, a po przerwie lepsza technicznie Unia opanowała w zupełności boisko. W zespole zwycięzców bardzo dobry dzień miał atak, w którym na szczególne podkreślenie zasługuje udany debiut juniora Biedy, zdobywcy dwóch bramek. Kandydaci do repr. Polski na mecze z CSR Cieślik i Suszczyk grali dobrze. W bardzo dobrej formie znajdują się Bartyla i Alszer. U Budowlanych wyróżnili się Grzywocz i Janduda. Bramki padły w następującej kolejności: w 55 min. Bieda, w 60 min. Bieda, w 75 min. Kubicki i w 78 Cieślik.

OGNIWO (BYTOM) GÓRNIK (RADLIN) 2:1

W Radlinie bytomskie Ogniwo wygrało z miejscowym Górnikiem 2.1 (2:1). Zwycięzcy mieli przez cały czas gry lekką przewagę i wygrali zasłużenie. Prowadzenie uzyskał Górnik już w 4 min. ze strzału Wiśniowskiego. Od tej pory jednak aż do końca meczu inicjatywę przejęło Ogniwo, zdobywając bramki przez Cichonia w 32 min. i Kempnego w 45 min. W Ogniwie wyróżnili się zdobywcy bramek oraz Narloch i Kauder w pomocy. Górnik grał bardzo ostro. Najlepszym graczem w drużynie radlińskiej był pomocnik Zdrzałek.

BUDOWLANI (GDAŃSK) — OGNIWO (KRAKÓW) 5:0

W Gdańsku Budowlani pokonali Ogniwo (Kraków) 5:0 (2:0). Bramki zdobyli w 13 min. Wawrzusiak, w 27 min. Gronowski, w 83 min. Gronowski oraz w 89 i 90 min. — Baszkiewicz.

Budowlani mieli przewagę przez pierwszą połowę spotkania oraz w ostatnich 15 minutach gry. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: Baszkiewicz, Gronowski oraz w obronie Lenc i Kupcewicz. W Ogniwie najlepiej zagrali obrońcy Glimas i Gędłek oraz bramkarz Hymczak.

KOLEJARZ (POZNAŃ) — KOLEJARZ (WARSZAWA) 2:0

W Poznaniu Kolejarz (Poznań) zwyciężył Kolejarza (Warszawa) 2:0 (1:0), zdobywając bramki przez Gogolewskiego i Chmielnickiego. Drużyna poznańska była zespołem lepszym we wszystkich liniach i zwyciężyła zasłużenie. Napastnicy strzelali dużo i celnie, a jedynie dobra gra Borucza uchroniła gości od wyższej porażki. W drużynie warszawskiej obok Borucza wyróżnić należy Wołosza oraz Łabędę. Atak gości grał słabo.

W drużynie Kolejarza (Poznań) wyróżnili się: Kołtuniak i Deska w obronie, Słoma w pomocy oraz Gogolewski, który był najlepszym graczem na boisku.

CWKS — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) 5:1

W Łodzi Włókniarz przegrał z CWKS — 1:5 (0:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Breiter — 3, Janeczek i Sąsiadek — po 1, dla Włókniarza — Kozłowski.

Włókniarze zagrali b. słabo. Drużyna wojskowych przewyższała gospodarzy szybkością oraz dokładnością podań i miała przez prawie cały czas zdecydowaną przewagę. Wyjątkowo słabo wypadł bramkarz Włókniarza Szczurzyński, który ponosi winę za puszczenie czterech bramek. Najlepszym graczem na boisku był pomocnik Włókniarza Urban, dzielnie sekundował mu stoper Stusio, natomiast wyznaczony do reprezentacji Polski Wapiennik grał słabo. W drużynie wojskowej wyróżnili się w ataku Breiter i Janeczek oraz obrona Sobkowiak i Korynt, która nie miała jednak specjalnie trudnego zadania wobec słabej gry ataku Włókniarza.

TABELA I LIGI

Grupa I			
1. Budowlani Gd.	4	6	10:5
2. Kolejarz Poz.	4	5	7:6
3. Unia Ch.	4	4	8:7
4. Ogniwo Kr.	4	4	1:5
5. Budowlani Ch.	4	3	6:9
6. Kolejarz W.	4	2	6:6
Grupa II			
1. Ogniwo B.	4	8	8:3
2. OWKS Kr.	4	4	5:5
3. Gwardia Kr.	3	3	5:4
4. CWKS	3	3	7:6
5. Górnik R.	4	3	7:6
6. Włókniarz Ł	4	3	4:10

II LIGA

SPÓJNIA (W) — LOTNIK (W) 3:1

Na stadionie WP rozegrano w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi między Spójnią (W) a Lotnikiem (W). Do przerwy gra toczyła się pod znakiem nieznacznej przewagi Spójni, która uzyskała dwie bramki przez Woźniaka i Cybulskiego. Po przerwie gra była wyrównana i Spójnia ustaliła wynik meczu na 3:1 zdobywając trzecią bramkę przez Cybulskiego. Honorową bramkę dla Lotnika strzelił Świcarz.

Grupa I

Gwardia (Szczecin) — Kolejarz (Gdańsk) 2:2 (1:2); Gwardia (Bydgoszcz) — OWKS (Bydgoszcz) 2:0 (1:0); Kolejarz (Toruń) — Stal (Poznań) 0:1 (0:0); Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Bydgoszcz) 3:0 (2:0); Stal (Gdańsk) — Gwardia (Słupsk) 2:2 (0:0).

Grupa II

Lotnik (Warszawa) — Spójnia (Warszawa)) 1:3 (0:2); Włókniarz (Radom) — Gwardia (Warszawa) 0:4 (0:2); Stal (Starachowice) — Kolejarz (Olsztyn) — 2:1 (0:1); Włókniarz (Chodaków) — Spójnia (Tomaszów) 3:0 (3:0).

Grupa III — spotkania odwołane.

Grupa IV

OWKS (Lublin) — Gwardia (Kielce) 2:0 (1:0); Ogniwo (Częstochowa) — Gwardia (Lublin) 2:4 (1:2); Ogniwo (Tarnów) — Włókniarz (Chełmek) 5:0 (1:0).

Zbędne wędrówki nie przynoszą ulgi

Pomogą: rejonizacja, terminarz i kartoteki

„Czy w lecznictwie ubezpieczeniowym nie da się uniknąć ciągłego przesyłania chorych od lekarza jednego rejonu do drugiego — pyta w liście do Redakcji ob. P. Każdy lekarz stosuje przecież odrębną metodę leczenia, a wybór właściwego leczenia wiąże się ściśle ze znajomością organizmu chorego. Stała opieka tego samego lekarza nad chorym ułatwi postawienie diagnozy i przyspieszy powrót do zdrowia."

Słuszność tej uwagi potwierdzają fakty z terenu. Obowiązujący w teorii system, że ubezpieczony powinien leczyć się w ambulatorium właściwym dla swojej dzielnicy nie jest przestrzegany. Przyczyną tego jest m. in. brak właściwej rejonizacji, opartej na aktualnych danych ze statystyk ludności. Powoduje to zbytnie zagęszczenie chorych w niektórych ambulatoriach, co utrudnia dostęp do lekarza.

Na wędrówkę chorych wpływa także niedostateczna obsada lekarzy domowych w poszczególnych rejonach

I tak np. w Warszawie 25 tys. ludności Okęcia obsługuje 3 lekarzy domowych i 1 pediatra. Ta niedostateczna obsada zmusza mieszkańców tej dzielnicy do korzystania z porad w innych ambulatoriach. Ogółem na terenie Warszawy ilość nieobsadzonych bądź niedostatecznie obsadzonych rejonów sięga 25 proc.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest złe rozmieszczenie lekarzy i rozkład pracy nie związany często z istotnymi potrzebami terenu. Aby sytuacja uległa poprawie, zgodnie z ostatnimi zarządzeniami Min. Zdrowia, **wszystkie ambulatoria warszawskie przeprowadzają obecnie prace przygotowawcze zmierzające do wprowadzenia ścisłej rejonizacji.**

Jednocześnie w celu uzupełnienia kadr lekarskich przeprowadza się kontrole etatów lekarskich w administracji lecznictwa oraz w szpitalnictwie.

W związku z planowanym zespoleniem lecznictwa otwartego z zamkniętym — zmniejszono ilość godzin pracy lekarzy w szpitalach z 7 do 5 dziennie. „Zwolnione" 2 godziny lekarze szpitalni przeznaczą na lecznictwo w ambulatoriach.

Przesunięcie pewnej liczby lekarzy ze szpitali do lecznictwa otwartego ułatwi chorym uzyskanie specjalistycznej porady. Bo jeszcze wciąż w ambulatoriach rejonowych około 20 proc. chorych nie dostaje się w dniu zgłoszenia do lekarza.

Na Ochocie np. nie ma neurologa. Brak jest urologów, laryngologów. Na Okęciu jest jeden okulista, a na Mokotowie jest ich czterech.

Kosztem innych dzielnic uprzywilejowane jest śródmieście, gdzie koncentrują się neurolodzy, ginekolodzy itp. A tymczasem pacjentka z Saskiej Kępy czterokrotnie od wczesnych godzin rannych stała w kolejce do ginekologa, nie mogąc z braku numerków uzyskać porady.

Dopływ specjalistów ze szpitali i właściwe ich rozmieszczenie zgodne z rzeczywistymi potrzebami poszczególnych dzielnic pozwoli na wprowadzenie poważnego usprawnienia, a mianowicie terminarza przyjęć **Już wkrótce pacjenci, którym w dniu zgłoszenia nie uda się dostać do lekarza, będą mogli ustalić z góry dzień i godzinę wizyty. Wprowadzenie terminarzy rozładuje kolejki po numerki.**

WSZYSTKIE DANE RAZEM

Trzecim — obok rejonizacji i terminarza — krokiem do usprawnienia lecznictwa **jest wprowadzenie kartotek środowiskowych.** W obecnych kartotekach ambulatoriów nazwiska chorych zamieszczane są w porządku alfabetycznym pod literą lekarza, u którego pacjenci się leczą. W ten sposób jeden chory może korzystać jednocześnie z porad u kilku lekarzy.

Przy systemie kartotek środowiskowych, pod odpowiednim numerem, rejestracyjnym, w ośrodku, do którego chory należy, w jednej kopercie figurowałyby nazwiska wszystkich osób zamieszkałych w jednym lokalu. W ten sposób uwidocznia się zachorowania i porady lekarskie nie tylko zgłaszającego się doraźnie pacjenta, ale i innych osób z nim zamieszkałych. Pozwala to na gruntowne zbadanie choroby, a często i wykrycie jej przyczyn.

W wypadkach nagłych, zmuszających chorego do skorzystania z porady w innym ambulatorium, jego karta chorobowa odesłana zostanie do ambulatorium podstawowego, aby lekarz rejonowy, stale opiekujący się chorym, miał pełny obraz choroby.

I jeszcze jedno usprawnienie ku wygodzie chorych — **wywieszki w domach,** informujące, w którym rejonie, u jakiego lekarza i w jakich godzinach pacjent może uzyskać poradę.

Sprawa wywieszek wciąż kuleje, a jeśli nawet są w poszczególnych domach, to aktualność informacji pozostaje wielokrotnie pod znakiem zapytania.

Wydaje się słuszne, by sprawą aktualizowania wywieszek obciążyć komitety blokowe i przedstawicieli komitetów na miesięcznych zebraniach w radach dzielnicowych — zawiadamiać o przewidzianych na najbliższy miesiąc zmianach w przyjęciach u lekarzy.

Wkrótce praktyka ambulatoriów warszawskich wykaże, czy wprowadzane w lecznictwie zmiany przyniosą oczekiwaną poprawę. Jeśli usprawnienia dadzą dobre wyniki zastosują je za przykładem Warszawy i inne miasta.

B.M.

PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

Za kilka dni

Wujcio Henio dostał mieszkanie na MDM w bloku Nr. 1a (pod kurantem). Na wiadomość o tym wraz z ciocią pobiegli na skrzydłach radości, w tempie rekordu Zatopka na 6 piętro. Mieszkanie było cudne.

Przez kilka dni biegali z góry na dół, z dołu do góry — urządzając sobie nowe lokum. Aż któregoś dnia ciocia rzekła:

— Nogi mnie bolą tak piąć się po kilka razy dziennie na nasze 6 piętro.

— Przecież jest winda, kochanie — wykrzyknął wujcio i zbiegł na dół po klucz do dozorcy.

— Jeszcze nie wydajemy; za kilka dni — oświadczył dozorca.

W tydzień później wujcio ujrzał, jak monter od wind, urzeczony widać pięknymi oczyma jednej z lokatorek pozwolił jej w drodze wyjątku skorzystać z windy

— A my kiedy będziemy jeździć — zapytał cichutko i grzeczniutko wujcio.

— Za kilka dni — odparł opiekun windy. — Czekamy bowiem na komisję z Zarządu Urządzeń Dźwigowych.

Minęły 4 miesiące. Zarząd Urządzeń Dźwigowych nie przysłał komisji A na ciągłe zapytania administracji odpowiada sakramentalno - biurokratycznie:

— Za kilka dni.

MAŁY JÓZIO.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. G. — Na zarzut złej organizacji pracy w sekcji sprzedaży ratalnej CDT, Centr. Zarząd PDT wyjaśnia, że sekcję tę obsługuje w zasadzie 2 pracowników. Jednoosobowa obsada była tylko przez kilka dni skutkiem choroby jednego z nich. Obecnie w godzinach popołudniowych przydzielana jest sekcji sprzedaży ratalnej pomoc.

KARTOGRAF F. K. — Pracownicy kolejowi, winni przetrzymania nadanego przez Pana na wczasy kajaku, tak, że nie użytkował go Pan zupełnie w czasie urlopu, zostali pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

J. MARCINKIEWICZ — Obwieszczenie Min. Sprawiedliwości z dn. 2.IX.1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu Kodeksu Postępowania Karnego ukazało się w nr 40 Dziennika Ustaw z dn. 13 IX.50 r. poz. 364. Przepisy wprowadzające Kodeks Wojsk. Post. Karnego ukazały się w 1945 r., Dzienniki Ustaw nr 36 poz. 215, nr 58 poz. 339, zmiany w r. 1950 — Dz. U. nr 46 poz. 348. Co do pozostałych zapytań — błędną informację o repertuarze kina „Stolica" w dn. 1 bm. otrzymaliśmy z Okr. Zarządu Kin, w sprawie zaś braku 15 groszowych kart pocztowych w Urzędzie Poczt. na Bagateli — Okr. Dyrekcja Poczty przyrzekła, że zwróci na to uwagę.

TERESA KARPIŃSKA, POZNAŃ — Sprawa zapisu do szkoły jest pilna, radzimy przyjechać jak najrychlej do Warszawy.

STAŁY CZYTELNIK — Szczegółowej porady w sprawie dalszego kształcenia się Pana udzielimy w Redakcji (godz. 10—17).

„JOZBET" — W opisanej sprawie może Pan interweniować przez związek zawodowy względnie przez dyrekcję instytucji nadrzędnej.

J. S. — Dwuletnie szkoły pielęgniarstwa mieszczą się w Warszawie przy ul. Wilczej 9, gen. Świerczewskiego 67, M. Kasprzaka 17 i Wilanowskiej 4. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 9 klas szkoły podstawowej, ukończony 16 a nie przekroczony 30 rok życia, oraz dobre zdrowie.

Zespalajmy wysiłki wszystkich patriotów wokół narodowego dzieła budowy socjalistycznej Warszawy

RADIO

na dzień 9 września 1952 r. (wtorek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.00 15.20 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.20 Koncert 6.15 Muzyka 6.30 Bułgarskie pieśni o Partii i pokoju 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Z twórczości Fr. Schuberta 8.55 Aud. dla klas licealnych 9.30 Aud. dla przedszkoli 9.50 Przerwa 10.55 Aud. dla kl. II 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 13.00 Muzyka 13.20 Koncert rozrywkowy 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert ork. mandolinistów 17.00 Kwadrans piosenek radzieckich 17.15 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia 17.30 Z cyklu: „W pracowniach uczonych" — „Wiadcy morskiej fali" — pog. R. Witkowskiej 17.40 Menuety i walce 18.00 Mikrofonem po kraju 18.20 Koncert 19.05 Muzyka popularna symf. 19.20 Uczmy się języka rosyjskiego 19.36 Muzyka taneczna 20.36 Wiad. sportowe 20.30 Ukraińskie pieśni ludowe 20.45 Aud. dla wsi 21.00 „WODEWIL WARSZAWSKI" — Z. Gozdawy i W. Stępnia w wyk. artystów Teatru „Syrena" w Warszawie 22.35 Polska muzyka kameralna.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.20 Koncert 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka 6.30 Muzyka 7.20 Muzyka rozrywkowa 15.00 Muzyka 15.10 „Droga" — fragm. pow. Stojana Daskałowa 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Utwory na altówkę komp. francuskich — gra M. Szaleski 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka rozrywkowa 17.15 Kantaty i pieśni bułgarskie 17.45 Radiowy poradnik językowy w oprac. prof. dr W. Doroszewskiego 18.00 Muzyka ludowa 18.30 Muzyka klasyczna 19.00 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.0 Koncert symfoniczny 21.30 Koncert Krak. Chóru 21.50 „Dwie ramotki Augusta Wilkońskiego" 22.20 Gra ork. tan. 23.00 Koncert ork. i solistów.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

12.00 Pieśni kompozytorów radzieckich 14.10 Muzyka koreańska 15.45 Koncert solistów zespołów amatorskich 18.00 Koncert estradowy 22.05 Rachmaninow: IV Koncert fortepianowy 22.35 Pieśni rosyjskie 23.00 Muzyka lekka 23.30 Koncert wybitnych artystów.

Moskwa II

15.00 Audycja słowno-muzyczna: „Erywański teatr opery i baletu im. Spendiarowa" 19.50 Pieśni krajów demokracji ludowej 20.30 Muzyka taneczna 20.50 Koncert 21.30 Pieśni rosyjskie.

Naszym zdaniem

Miesiąc Stolicy

Wrzesień to miesiąc budowy Warszawy. W tym okresie uczucia nasze zwracają się ku temu bohaterskiemu miastu, które po ruinie wojennej zaczyna tętnić coraz bujniejszym życiem i pięknem, przeobrażającym go w miasto socjalistyczne. Codziennie rosnąca wzwyż i wszerz Warszawa, co godzina piękniejsza, nie usunęła jeszcze wszystkich zniszczeń i smutnych oznak ostatniej wojny. Te wszystkie rany chce zabliźnić swą pracą i pomocą, budującej się Stolicy, cały naród, chce by, co więcej, stała się ona jeszcze piękniejsza i wspanialsza od dawnej.

W miesiącu wrześniu — Miesiącu Budowy Warszawy, jest szczególna okazja okazania swego przywiązania i miłości do naszej Stolicy. Całe społeczeństwo staje do szlachetnego współzawodnictwa w zbiórkach i ofiarach na rzecz budującej się Warszawy. W tym czasie we wszystkich miastach, gminach, gromadach, zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbywać się będą uroczystości, odczyty i pogadanki, poświęcone akcji budowy Stolicy.

W spełnieniu tego szlachetnego czynu nie może również zabraknąć społeczeństwa Kielecczyzny. Będzie ono miało okazję wykazać swoje uczucia przywiązania we wszelkich organizowanych formach obchodu tego miesiąca. Hasłem więc niech stanie się dla każdego mieszkańca naszego województwa: Wszyscy bierzemy udział w akcji wrześniowej pomocy materialnej i moralnej ukochanej Stolicy.

Sztandar przechodni CRZZ i proporzec ŚFMD
zdobyli ostrowieccy hutnicy

W Ostrowcu odbyła się uroczystość wręczenia załodze huty Ostrowiec sztandaru przechodniego, Centralnej Rady Związków Zawodowych i proporca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — najlepszej załodze hutniczej w Polsce. Na uroczystość przybyli sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii ob. Bartczak, sekretarz CRZZ ob. Kowalczyk, przedstawiciele ZMP i inni.

W wygłoszonych referatach szczegółowo omówiono wszystkie czynniki w zwycięskiej walce o plany produkcyjne, dzięki czemu kolektyw huty Ostrowiec zdobył zaszczytne krajowe wyróżnienie. Olbrzymią pomocą w walce o wykonanie planów produkcyjnych na wszystkich wydziałach huty były zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, Święta Pracy, Zlotu Młodych Przodowników i 8 rocznicy powstania Polski Ludowej. Na apel zlotowy Zarządu Głównego ZMP stanęła do wytężonej pracy cała młodzież huty, znacznie podnosząc tempo produkcji. Ogólnie ponad 70 procent załogi wzięło udział w czynie lipcowym.

Wzorując się na laureacie nagrody stalinowskiej radzieckim nowatorze pracy Bołotowie, wytapiacze huty zmniejszyli czas wytopów. Czyn lipcowy porwał całą załogę pracującą na wielkim piecu i w odlewni stali. Na czoło w realizacji zobowiązań, a tym samym przy wykonaniu planów produkcyjnych, wysunęła się stalownia martenowska, osiągając ponad plan 190 ton stali. Wielki piec wykonał 225 ton surówki ponad plan.

W czasie trwania czynu lipcowego i zlotowego, którego wyniki dalej są osiągane, w ostrowieckiej hucie ilość pracowników wykonujących średnio 150 proc. normy wzrosła z 1.364 do blisko 2 tysięcy. O 100 osób zwiększyła się też liczba robotników wykonujących 200 proc. normy.

Wielu ludzi huty, jak **Bronisław Czyż i Jan Bogucki,** którzy wykonali już swe zadania planu 6-letniego, zasiliło kadry pracowników inżynieryjno - technicznych. Dorównują oni swymi kwalifikacjami zawodowym inżynierom i technikom huty.

Wraz ze sztandarem przyznana została hucie nagroda w wysokości 100 tys. zł. W imieniu sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych przemówił sekretarz Kowalczyk, który m. in. powiedział:

— Towarzysze, pragnę przekazać wam gorące pozdrowienia Sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych, który jest dumny z huty Ostrowiec. Bilansując wasze osiągnięcia, waszą produkcyjną inicjatywę twórczą, Sekretariat przekazuje do waszych rąk sztandar CRZZ. Nasi dzielni towarzysze z huty Batory wygrywali przez pierwszy i drugi kwartał, lecz nie dorównali waszemu tempu, dlatego też musieli wam sztandar oddać. Życzę wam, abyście tempo to nie tylko utrzymali, ale wciąż je podwyższali.

Sztandar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wykonany przez robotników włoskich, wręczył młodemu wytapiaczowi huty — **Turkowi** — przewodniczący zarządu wojewódzkiego ZMP ob. Hasiak.

(tad)

Społeczeństwo Radomia wybrało
Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

W pięknie udekorowanej świetlicy Zakładów Metalowych w Radomiu odbyła się doniosła uroczystość powołania Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Na konferencję przybyli przedstawiciele społeczeństwa radomskiego, przodujący robotnicy miejscowych zakładów, wielu delegatów inteligencji pracującej, techników i inżynierów, nauczycieli i młodzieży.

I sekretarz KM PZPR ob. Jędras w swoim referacie stwierdził, że **społeczeństwo radomskie weźmie udział w wyborach pod hasłami i przodownictwem Frontu Narodowego.**

Przemawiając w imieniu członków Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczący KM SD, ob. Roszkowski mówił m. in.: **Stronnictwo Demokratyczne skupiające w Radomiu część inteligencji i drobnych rzemieślników będzie towarzyszyło klasie robotniczej w walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.**

W dyskusji wziął udział m. in. zastępca przewodniczącego PRZZ.

Klasa robotnicza Radomia ma bogate tradycje walki z okresu sanacyjnych wyborów. Miasto nasze otrzymało zaszczytne miano Czerwonego Radomia.

Z kolei powiedział: 16 tysięcy związkowców radomskich na wiosnę zbliżających się wyborach, podjęło cenne zobowiązania produkcyjne, których wartość obliczona jest na przeszło 11 mil. złotych. Radomskie Zakłady Obuwia wykonają dodatkową produkcję na zaoszczędzonym materiale wartości ponad trzy i pół mil. zł. Również poważne zobowiązania zgłosiły takie zakłady jak: KZDrzewne, ZBM, ZEOW, ZM i inne.

Przewodniczący prezydium MRN ob. Wacław Wrocławski mówił o osiągnięciach społecznych i gospodarczych miasta w okresie 8 lat Polski Ludowej.

W dalszym ciągu głos zabierali kw. Wystrychowski, młoda nauczycielka z lic. adm.-handlowego, kap. Dziamian.

W imieniu komisji organizacyjnej Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Radomiu kandydatów do komitetu zgłosił wiceprzewodniczący PRZZ ob. Adamski. Przedstawioną listę zebrani na sali przyjęli jednomyślnie.

A oto skład Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Radomiu:

Przewodniczący — **Kazimierz Michalski — dyrektor** ZEOW, zastępcy: **Eugeniusz Mazur** — przewodniczący PRZZ, **Helena Bronik** — nauczycielka. Członkowie prezydium: **Michał Kępa** — II sekretarz KM PZPR, **Franciszek Kozłowski** — dyrektor PSP, **Mieczysław Barteś** przewodniczący ZM ZMP, **Wacław Wrocławski**—przewodniczący prez. MRN i **Konasiewicz Michalina** — kierownik wydziału oświaty MRN.

Jako członkowie zostali wybrani: **Aleksandra Kupiec** — sekretarz LK, **Stefan Gajdziński** — lekarz, **Marian Czajkowski** — majster budowlany, **Marian Pietraś** — dyrektor administracyjny Teatru, **Mieczysław Szymański** — z lic. adm.-handlowego, **Franciszek Herszfeld** — robotnik ZWAT T-9, **Władysław Mucha** — dyrektor CSS, **Ryszard Bandura** — przew. LPŻ, **Zbroszczyk Maria** — przodownica Odlewni Radomskich, **Marian Kolasa** — technik z RPL i **Tadeusz Zieliński** — robotnik Fabryki Opakowań Blaszanych.

Na scenach Kielc i Radomia
Aktorzy teatru Ziemi Kieleckiej
zainaugurowali Miesiąc Budowy Warszawy

„Przodujący w ofiarności na SFBS artyści i zespół administracyjno-techniczny państwowego teatru im. St. Żeromskiego Kielce - Radom, rozpoczęli „Miesiąc Budowy Warszawy" wieczorem artystycznym pt. „KARTKI Z DZIEJÓW WARSZAWY".

„Kartki z dziejów Warszawy" są krótką opowieścią pióra Hanny Małkowskiej, na tle wydarzeń przed Insurekcją Kościuszkowską, aż do naszych czasów, ilustrowaną scenkami, wierszami i piosenkami według tekstów Bogusławskiego, Bartelsa, J. I. Kraszewskiego, Laskowskiego, Mochnackiego, Prusa i Straussa — a następnie tekstami najnowszymi: Gałczyńskiego, Wiecha i innych.

Autorka „Kartek" potraktowała rzecz pogodnie, w stylu swobodnego opowiadania, które nazwała „słowem wiążącym". Niemniej sama treść tego „słowa wiążącego", jak i forma, sposób wygłoszenia nosi znacznie poważniejszy charakter, a jego ciężar artystyczny i polityczny równa się scenkom i piesniom, jakie kolejno widzimy w artystycznym montażu.

Podkreślamy to umyślnie, gdyż „Kartki z dziejów Warszawy" jako całość ze słowem wiążącym daleko odbiegają od poziomu zwykłych montażów urządzanych przez różnego rodzaju zespoły artystyczne .

Są to pięknie powiązane wspomnienia pewnych momentów z dziejów starej i nowej Warszawy, głęboko charakterystycznych i drogich wszystkim, którzy naprawdę kochają Warszawę. I tak scenka „Barani kożuszek" według Straussa jest fragmentem działalności aktora-rewolucjonisty z grupą Kołłątaja — Rutkowskiego, który chodził po Warszawie z gilotynką i kukłami zdrajców adherentów Targowicy: Ożarowskiego, Kossakowskiego, Zabiełły i Ankwicza nawołując lud warszawski do przykładnego ukarania zdrajców. Scenka w kawiarni „Honoratka" z r. 1830 przedstawia potajemne codzienne spotkania Zalewskiego, Nabielaka, Wysockiego i Mochnackiego — ich rozmowy o powstaniu listopadowym.

W innej scence zatytułowanej „Polityka pana Ignacego" mamy fragment „Lalki" Prusa — tej najbardziej „warszawskiej" powieści.

Tak wygląda pierwsza część „Kartek z dziejów Warszawy". Druga — to wesoły obraz ostatnich dni, na tle nowej budującej się Warszawy, na tle wielkich osiągnięć budownictwa socjalistycznego.

Całość powiązana zręcznie i pomysłowo wyreżyserowana została przez Hannę Małkowską i Janinę Orsza-Łukasiewicz, która recytowała „słowo wiążące".

Wykonawcy tekstów i piosenek: Aleksandra Czerny, Izabella Hrebnicka, Kazimiera Machlicka, Stanisława Orska, Julia Żabińska, Zygmunt Drwęski, Czesław Jagielski, Władysław Kornak, Waldemar Skrabacz, Krystian Tomczak, Zbigniew Zaremba. Akompaniament S. Krawczyński.

(Ł)

Ponad 3 miliony
zebrała Kielecczyzna

Wpłaty na SFBS z woj. kieleckiego od początku roku bieżącego do dnia 1 września br. tj. do Miesiąca Budowy Warszawy wynoszą 3 miliony i sto tysięcy złotych.

Przodują pod względem realizacji planu zbiórkowego powiaty: opatowski, buski oraz powiat i miasto Kielce. Wszystkie powiaty z wyjątkiem sandomierskiego, jędrzejewskiego i pińczowskiego wykonały swoje plany i to z nadwyżką.

Największą ofiarnością odznaczają się w dalszym ciągu robotnicy powiatu kieleckiego i ze Skarżyska-Kamiennej. (H.M.)

Z kroniki Zarządu
Robót Instalacyjnych

Zarząd Robót Instalacyjnych przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Radomiu należy do przodujących oddziałów Z. B. M.

Celem ułatwienia i usprawnienia pracy opartej na planowej gospodarce, wydział techniczny Z. R. I. polecił kierownikom i referentom poszczególnych wydziałów sporządzanie miesięcznych planów pracy. Mamy nadzieję, iż projekt ten znajdzie zastosowanie i w innych przedsiębiorstwach budowlanych.

*

Zarząd Robót Instalacyjnych oprócz stałej współpracy z redakcją gazety zakładowej „Nowa Załoga", wydaje „Błyskawicę". Na treść jej składają się aktualne komunikaty, krytyka i wyróżnienia przodujących brygad i pracowników.

W jednym z ostatnich numerów „Błyskawicy" czytamy między innymi: — **„Poważnymi sukcesami we współzawodnictwie poszczycić się może brygada Tadeusza Krawczyka, która wykonała zobowiązanie oszczędnościowe wartości 27.200 zł".**

*

Zobowiązaniem konstytucyjnym referatu szkolenia zawodowego ZRI jest między innymi zorganizowanie do 15 września br. szkolenia tzw. „stachanowskiego", które będzie polegało na przekazywaniu przez przodowników pracy własnych doświadczeń — innym pracownikom.

W planie pracy referatu szkolenia zawodowego przewidziane jest także zorganizowanie kursu „nowych metod pracy", wyświetlanie filmów popularno - naukowych i organizowanie szkolenia przywarsztatowego.

*

Projekt wydziału technicznego ZRI zaprowadzenia na budowach rejestru zobowiązań dał dobre rezultaty. Rejestr obejmuje następujące rubryki: kolejny numer zobowiązania, data przyjęcia jego, termin wykonania, analiza zobowiązania i rubrykę potwierdzającą wykonanie. Rejestr ten dał następujące korzyści: możność uchwycenia w każdej chwili ilości podjętych zobowiązań, sumę uzyskanych oszczędności i kontrolę wykonania.

*

Rada zakładowa ZRI przy współudziale miejscowego koła TPPR i Ligi Kobiet postanowiła zorganizować w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej kurs nauki języka rosyjskiego. Zapisy na kurs przyjmowane są już obecnie.

*

Już w najbliższym czasie pracownicy ZRI będą mogli spędzać wolny czas od pracy w świetlicy, jaką projektuje uruchomić na terenie zakładu pracy wydział techniczny placówki.

Z. Heńk koresp.

Echa sportowej niedzieli

WŁÓKNIARZ POKONANY 4:0 (2:0)

Mimo niepewnej pogody, na stadionie radomskiej Stali zebrało się ponad 6 tys. osób, aby oglądać mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi, pomiędzy miejscowym Włókniarzem a Gwardią z Warszawy.

Po raz nie wiadomo który stwierdzić musimy, że Włókniarz jest drużyną bardzo nierówną pod każdym względem. Niedzielna porażka była aż nadto jaskrawym tego przykładem. Przede wszystkim zawiódł atak, który... nie umiał strzelać.

PRZEBIEG GRY

W pierwszych minutach gra jest wyrównana i z miejsca nabiera tempa. Oba zespoły przeprowadzają groźne ataki, co pozwala przypuszczać, że gra będzie ciekawa i emocjonująca. Taki stan trwa do 20 minuty.

W 21 min. notujemy wspaniałą robinsonadę Ciekały, który wyłapuje piłkę z najbliższej odległości, ratując Włókniarza od utraty bramki. W 25 i 26 min. Szymański i Czachor oddają silne strzały na bramkę gości, które tylko o centymetry mijają się z celem. **W 27 min. gwardziści strzelają róg. Następuje zamieszanie i piłka grzęźnie w siatce.**

Od tej chwili tempo gry dyktują goście, uzyskując jednocześnie przygniatającą przewagę, która trwa aż do przerwy. **W 39 min. pada druga bramka. Strzela ją pięknie głową prawy łącznik gwardzistów.**

W drużynie radomskiej daje się zauważyć teraz całkowite załamanie. W okresie tym jedynie bramkarz Ciekała swymi doskonałymi zagraniami chroni Włókniarza od utraty przynajmniej 2 bramek.

Po przerwie obraz gry nie zmienia się. Goście w dalszym ciągu posiadają przygniatającą przewagę. **W 65 min. notujemy bardzo ładne zagranie ataku gości, w rezultacie czego pada trzecia bramka.** 72 min. Włókniarz ma doskonałą okazję do strzelenia **gola. Lewoskrzydłowy Czachor** jest sam na sam z bramkarzem, jednak ku ogólnemu rozczarowaniu strzela w ręce bramkarza.

Radomiacy w dalszym ciągu grają chaotycznie, bezplanowo. **W 83 min. Gwardia strzela czwartą bramkę, której autorem jest środkowy napastnik.**

Do końca gra toczy się niemal że na połowie boiska gospodarzy. Wynik nie ulega zmianie, szereg murowanych sytuacji zostaje nie wykorzystanych, gdyż napastnicy gości stoją często na pozycjach spalonych.

Sędziował ob. Błaszczyński z Bydgoszczy — bardzo dobrze.

SIATKARKI STALI RADOM MISTRZEM WOJEWÓDZTWA

Rozegrany na boisku Straży Pożarnej w Radomiu turniej siatkówki żeńskiej o mistrzostwo województwa kieleckiego na r. 1952 zakończył się sukcesem Stali Radom, która okazała się w chwili obecnej zespołem bezkonkurencyjnym w województwie.

W turnieju wzięło udział 6 drużyn: Stal Radom, SKS „Kinga" Kielce, Budowlani Kielce, Unia Radom, SKS Ostrowiec i Ogniwo Busko.

Ogólnie biorąc gry stały na przeciętnym poziomie. Jedynie Stal i Unia zadowoliły. Walki były zacięte i ciekawe. Słabszy poziom gry reprezentowało Ogniwo z Buska.

„Gwoździem" turnieju było spotkanie dwóch finalistów z I i II grupy — Stali i Unii. Mecz ten zakończył się po zaciętej i wyrównanej grze zwycięstwem Stali 2:0, która tym samym zdobyła ponownie zaszczytny tytuł mistrza województwa kieleckiego na 1952 r.

Zwycięska drużyna grała w następującym składzie: Włoskowicz, Szokalska, Beresińska, Sapińska, Karasiówna i Grodzieńska. Najlepszymi zawodniczkami w turnieju były Włoskowicz i Beresińska.

Sędziowali obiektywnie Sławek i Kulgawczyk. Drużyna Stali radomskiej będzie reprezentować nasze województwo w dalszych rozgrywkach ogólnopolskich (T.K.)

STAL — OGNIWO 2:0 (1:0)

Półfinałowy mecz piłkarski o mistrzostwo I klasy rozegrały w Radomiu miejscowe zespoły Ogniwa i Stali.

Wynik tego spotkania nie był niespodzianką. Wygrali zawodnicy Stali uzyskując dwie bramki, które strzelił Wojewoda. (P)

W Radomiu i Kielcach powstają
nowe szkoły pielęgniarskie

W ciągu trzech lat Polski Czerwony Krzyż szkolił młodsze pielęgniarki organizując półroczne kursy. Min. Zdrowia zdawało sobie sprawę, iż ten okres szkolenia jest zbyt krótki, jednak konieczność natychmiastowego stworzenia kadr sanitarnych, choćby o mniejszych kwalifikacjach, było decydujące. Kilkanaście tysięcy kobiet i dziewcząt zajęło swe miejsca w szpitalach, ambulatoriach, ośrodkach zdrowia, żłobkach itp., w pewnej mierze zaspokajając potrzeby placówek służby zdrowia.

Trzyletnie doświadczenie ukazało jednak popełnione błędy. Przystępując obecnie do nowej fazy szkolenia pielęgniarek Min. Zdrowia pragnie błędów tych uniknąć. Zasadniczy wiek przyjęcia nadal pozostaje bez zmiany — od 16 do 35 lat; na przyszłość nie będą dopuszczone do nauki kandydatki poniżej tego wieku, jak to się zdarzało dawniej, że przyjmowano dziewczęta nawet 14-letnie.

Niemniej ważnym problemem jest właściwy dobór kandydatek. Organizacje kobiece, młodzieżowe, społeczne, polityczne, czy też zakłady pracy wydawały nieraz zbyt pochopnie polecenia osobom zupełnie na nie nie zasługującym, co w następstwie powodowało konieczność usuwania słuchaczki już podczas kursu. Tym samym przepadało miejsce. **Zaświadczenia, wydawane przyszłym pielęgniarkom, muszą być wiarogodne, nie mogą wprowadzać w błąd komisji kwalifikacyjnej, ani narażać na straty państwa.**

Wymienione przyczyny powodowały znaczny odsiew słuchaczek. Np. z 90 słuchaczek kursu kończyło go 30, 25, a nawet tylko 22. Nowa faza szkolenia pielęgniarek polega na utworzeniu Rocznej Szkoły Pielęgniarskiej (oprócz istniejących dwuletnich szkół państwowych), którą słuchaczka opuści jako pielęgniarka, „gotowa do zawodu" — jak brzmi ścisłe określenie. **Na Kielecczyźnie powstają dwie takie szkoły: w Kielcach i w Radomiu. Każda przyjmie 100 kandydatek.**

W Radomiu czynny jest internat, w którym miejsca przeznacza się dla słuchaczek z powiatu radomskiego, kozienickiego i ewentualnie iłżeckiego. Z internatu może korzystać mieszkanka Radomia tylko w wyjątkowym wypadku, wszystkie natomiast słuchaczki otrzymają 210 zł na wyżywienie, przy czym mieszkanki internatu otrzymają gotowe posiłki, pozostałe zaś gotówkę. Ponadto przewiduje się pewien procent stypendiów ogólnych dla najuboższych słuchaczek. Wykłady rozpoczną się 2 stycznia 1953 roku.

Ministerstwo Zdrowia pragnie nie tylko zapewnić napływ jak najlepszych kadr, lecz także poprawić warunki bytowe kandydatek, oraz system ich szkolenia. Tymczasem radomski internat posiada ogromną bolączkę, której usunięcie zależy od prezydium MRN. Od roku przeszło lokal internatu pozbawiony jest kuchni, zajmowanej dotąd przez jedną osobę. Kobieta ta wprowadzona została do kuchni przez referat mieszkaniowy jedynie na parę dni (z walącego się domu) i od tej chwili przez kilkanaście miesięcy w kuchni tej zamieszkuje. Jakie znaczenie dla stanu higieny internatu posiada brak dostępu do wody — można sobie łatwo wyobrazić. Ostatnio kierownictwo referatu gospodarki komunalnej MRN obiecało, że do 15 września br. lokatorka ta będzie przekwaterowana. Istnieje więc nadzieja, że wkrótce mieszkanki internatu będą mogły korzystać z urządzeń własnej kuchni.

(a)

Pow. opoczyński
na drugim miejscu

Powiat Opoczno wysunął się ostatnio w akcji skupu zboża na drugie miejsce w województwie kieleckim (pierwsze miejsce zajmuje dotychczas powiat konecki). Wiele gmin zorganizowało masowe dostawy zboża. **Przykładem świecić tu może gmina Studzianna, która wykonała w ub. m. 177 procent planu i wywiązała się już w 55 proc. z planu rocznego. W gminie tej wyróżniły się następujące gromady: Dęby i Doborzęcka. Również i gmina Przysucha zorganizowała masową dostawę zboża. Przoduje tu gromada Młyny, która wykonała roczny plan dostaw już w 90 procentach.**

Henryk Brzeziński koresp.

Pozdrowienia od gór...

Zainteresowanie turystów Kielecczyzną wzrasta z roku na rok. Do najbardziej uczęszczanych należy szlak prowadzący przez Góry Świętokrzyskie. Na zdjęciu droga przez Puszczę Jodłową na Święty Krzyż. Foto. marr

Czyja zguba?

W świetlicy zakładów metalowych im. Gen. Waltera pozostawiono papierośnicę z monogramem M.J.

Zgubę, po udowodnieniu własności, można odebrać z PRZZ przy ul. Żeromskiego 21 — I piętro u ob. Kuryło.

Klub korespondentów
powstaje przy „Naszej Załodze"

Periodyk Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Radomiu „Nasza Załoga" pozyskał sobie już wielu czytelników i korespondentów. W ostatnim, wydanym piątym numerze redakcja tej gazety zakładowej umieściła artykuł omawiający założenie klubu korespondentów, którego członkowie uczestniczyć będą w pogadankach, odczytach, zebraniach dyskusyjnych, wycieczkach oraz konkursach czy zebraniach o charakterze towarzyskim i rozrywkowym.

Werbowaniem członków do nowopowstającego klubu korespondentów i udzielaniem szczegółowych informacji zajmuje się redakcja „Naszej Załogi": ZBM — Radom, ul. Żeromskiego 65 — pokój nr 21, lub Zarząd Robót Instalacyjnych, pokój nr 7.

Władysław Broniewski
MŁODYM DO LOTU
Wybór wierszy
Str. 150 [illegible]

Tadeusz Kurek
CIEŃ NAD HELGOLANDEM
Str. 316 [illegible]

Wiktor Woroszylski
PRZYJACIELE ZZA ODRY
Notatki z podróży do NRD
Str. 80 [illegible]

Anna Wysznacka
BLIŻEJ ŚWITU
Opowieść o towarzyszu Krzosie
Str. 196 [illegible]

„KSIĄŻKA I WIEDZA"
K [illegible]

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163 K. [illegible]

Skradziono legitymację służbową nr [illegible] wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu — Redestowicza Franciszka. [illegible]

Zgubiono kartę meldunkową nr K. XI 30041 wydaną przez Biuro Meldunkowe rej. XI Radom, na nazwisko Tyzner Janina. [illegible]

Zgubiono kartę meldunkową nr K. XI 33807 wydaną przez Biuro Meldunkowe rej. XI Radom, na nazwisko Prokopowicz Stanisława. [illegible]

CO I GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet" — Balzaka

KINA

Bałtyk — „Sępy" prod. czeskiej

Hel — „Dzieci jednego podwórka" — prod. duńskiej.

APTEKI

Społ. apteka nr 10 (pl. Jagielloński 7) i 13 (Słowackiego 82)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum Państw. ul. Nowotki 12 — Wystawa przeglądowa malarzy polskich XVIII, XIX, XX wieku.

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Godzien litości" — Fredry

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 46, tel 14-50 i 15.90 Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik"

Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejscowa 4.50 Zamówienia i wpłaty za prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm. specjalne zł 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

Druk RSW „Prasa" Marszałkowska 3/5 3-B-23116